

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświęconych.

Numer pojedynczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego 1. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł, półrocznie 8 zł, kwartalnie 4 zł, miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu: rocznie 12 zł, półrocznie 6 zł, kwartalnie 3 zł, miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ewentualnie i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct, drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika 1. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencja pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi za drugie ćwierćrocze, w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za miesiąc kwiecień: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct. Z *Przewodnikiem* za drugie ćwierćrocze w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za miesiąc kwiecień w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct. Prenumeratę miesięczną przyjmuje się tylko od 1 lub 16 każdego miesiąca.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

Henryka Sienkiewicza, powieść jubileuszową p. t.

„KRZYŻACY“

drukować będziemy w roku bieżącym.

CZEŚĆ URZĘDOWA

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył nadać najmiłościwiej sekretarzowi Namiestnictwa galicyjskiego Władysławowi Józefowi Jackowskiemu u-Feodorowiczowi godność podkomorzego z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 9 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej radcy sekeyi w Ministerstwie spraw wewnętrznych Romualdowi Iszkowskiemu order korony żelaznej klasy trzeciej z uwolnieniem od taksy.

Jego ces. i król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 kwietnia b. r. nadać najmiłościwiej kupcom i asesoram senatu handlowego przy sądzie krajowym we Lwowie Józefowi Adamowi Baczewskiemu i Karolowi Schayerowi tytuł radców cesarskich z uwolnieniem od taksy.

Pan Namiestnik przeniósł e. k. nadinżynierów: Romana Bielańskiego ze Lwowa do Nowego Sącza, Jana Kawęckiego ze Stanisławowa do Lwowa, Seweryna Ryszkowskiego z Bochni do Tarnopola, oraz c. k. inżyniera Teofila Dujanowicza z Tarnopola do Bochni.

CZEŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 15 kwietnia.

Różne doniesienia pochodzące widocznie z inspirowanych kół bukareszteńskich wskazują, że sfery rządowe w Rumunii śledzą z wielką uwagą nowy stan rzeczy wytworzony ostatnimi czasy w Bułgarii. Zdaniem tych kół, pojednanie Rosyi z Bułgarią może oddziaływać na wszystkie państwa bałkańskie,

skutkiem czego gabinet rumuński widzi się zniewolonym rozważyć dokładnie następstwa mogące przedź lub później wyniknąć z dokonanego w sąsiednim księstwie przekształcenia. Gabinet Stourdzki mając taką świadomość swojego obowiązku żywi zarazem przekonanie — jak piszą z Bukaresztu — że najpewniejszą drogą zawarowania interesów Rumunii i zabezpieczenia jej przed wszelkimi ewentualnościami jest ściśle i wszechstronne przestrzeganie obowiązujących traktatów i utrzymanie obecnego stanu rzeczy, który przetrwał szczęśliwie niejedną już próbę. Stanowisko rządu, o ile chodzi o politykę zagraniczną ujawniło się najwyraźniej w dwóch kwestjach bardzo blisko obchodzących Rumunię i posiadających dla niej pierwszorzędne poniekąd znaczenie t. j. w sprawie irydynty rumuńskiej i macedońsko-rumuńskiej. Co się tyczy pierwszej to prezes gabinetu Stourdzki bezpośrednio po objęciu rządów uważał za pierwszy swój obowiązek wygłosić na zebraniu swoich wyborców w Jassach, wielką mowę, w której potępił stanowco wicherzenia i dążności irydyntystów rumuńskich. Podniósł on, że przenoszenie z Rumunii agitacji do państw sąsiednich a w szczególności do austro-węgierskiej Monarchii mogłoby narazić kraj na wielkie niebezpieczeństwo i zadać dotkliwy cios stosunkom jego do Austro-Węgier, z którem to mocarstwem pragnie Rumunia we własnym interesie wzmacniać zadziergnięty węzeł serdecznej przyjaźni. Programowi temu pozostał Stourdzki wiernym do ostatniego czasu, a wszystkie enuncjacje rządowe wskazują, iż Rumunia upatruje w Monarchii Habsburskiej i w trójprzymierzu najpewniejszą rękojmię swojego politycznego rozwoju.

Równą lojalność stwierdził rząd w obec Turcyi, a objawiła się ona przedewszystkiem w niezmiernie drażliwej kwestyi rumuńskich szkół w Macedonii. Rzecz sama tak się przedstawia wedle wyjaśnień złożonych przez Stourdzkę w obu Izbach parlamentu bukareszteńskiego. Od r. 1866 istnieją w Macedonii szkoły

rumuńskie, których zadaniem jest podtrzymywanie i krzewienie ducha narodowego pośród ludności rumuńskiej zamieszkałej w tej prowincyi. Porta zamianowała przed laty inspektorem tych zakładów znanego i cenionego pedagoga, Rumuna macedońskiego Margarita, który posiadając zaufanie rządu tureckiego a będąc przytem gorącym patryotą rumuńskim mógł zdziałać wiele dobrego w interesie podniesienia poziomu naukowego i cywilizacyjnego ludności rumuńskiej. Otóż przeciw temu pedagogowi rozpoczął w r. 1894 silną agitację konsul rumuński w Monastirze, a to z powodu, iż Margarit nie chciał dać się użyć za narzędzie do nieprzyjaznego przeciw Turcyi działania i wzbierał się wejść w bliższe stosunki z komitetami macedońskimi w Sofii i Bukareszcie. Skoro o tem wszystkim dowiedział się Stourdzka odwołał owego konsula z Monastiru i kazał wydalic z Rumunii kilku agitatorów macedońskich. Krok ten stał się powodem gwałtownych ataków ze strony opozycyi parlamentarnej na Stourdzkę i jego kolegów. Ataki te odparł bardzo stanowczo prezes gabinetu i w mowach swoich określił w sposób następujący zasady, jakimi rząd postanowił kierować się w kwestjach obchodzących Turcyę: Rząd nie zezwoli na popieranie z Rumunii wrogiej dla państwa otomańskiego agitacji; utrzymanie spokoju na półwyspie bałkańskim jest dla Rumunii sprawą pierwszorzędnej wagi, a takie samo znaczenie ma zachowanie istniejących obecnie przyjacielskich stosunków z Rumunią; rząd wreszcie stoi na tem stanowisku, że Rumuni macedońscy powinni pozostać lojalnymi poddanymi sultana, gdyż to jest właściwą drogą dla rozwoju ich narodowych i cywilizacyjnych interesów.

44)

SEWER.

U PROGU SZTUKI.

Z CYKLU: „TEATR.“

VI.

(Ciąg dalszy).

— Co grać z Hamleta, co wybrać? — spytał zakłopotany Hipolit.

Werner wyjął z zanadru kajet.

— Mama — matka, Janek — król i grabarz, ja — duch i Poloniusz, a wy państwo Hamletowie. Masz czytać, wszystko ułożone z gustem jednym ciągiem.

— Dziękuję ci stary, wierzę, żeś dobrze zrobił.

— To Janek sprytnie się znalazł, że jadąc do Krakowa wstąpił do mnie. Miałem czas przygotować.

— Jutro próba, pojutrze gramy. Może i ja wezmę szturmem Rzeszów — powiedział Hipolit.

— Wezmiesz, ujarzmisz go, zwyciężysz! — wołała serdecznie Dziunia. — A jak ja pragnę, abyś był wielkim, zaćmił wszystkich! naprzód mnie, potem Ładnowskiego i Żelazowskiego. Jak ja tego pragnę?!

— A ja pragnę dziś dać wam dobrą wieczerzę — rzekła mama — na uczczenie przyjazdu tego starego łajdaka — wskazała na Wernera.

— Zgoda!... — zawołał Hipolit. — Bądźmy weseli, niechaj dobry humor tryska, Kurek z nami!

— Jeśli państwo pozwolicie z piwnicy mej dostarczę wina.

— Pozwalamy!...

Kurek z Jankiem wybiegli. Hipolit marzył o Hamlecie. Dziunia dyskutowała z Wernerem w niewyczerpanym nigdy przedmiocie gry.

— Smutno mi było kochany mistrzu bez ciebie, nie miałam z kim rozmawiać, a jeszcze smutniej, gdy nie miałam się kogo radzić.

— Hipolit — szepnął Werner.

— Zajęty rolą, sztuką, przedstawieniem nie ma czasu. Janek za młody, mama jak każda matka widzi we mnie geniusz. Jestem sama bez rad i wskazówek.

Przysunęła się do Wernera i pochyliwszy się nad nim mówiła cicho:

— Pragnęłabym się uczyć wielkiej, popisowej roli, może jaką postać z Sardou?...

— Nie cierpię szychowej roboty tego Francuza. Nie ma w nim nic, tylko drewno oblepione złożonymi papierkami efektów i roboty.

— A więc którą? Mówże... radź...

— To już lepiej Adryannę starego Scribego i czułego Legouvego.

— Prawda, Adryannę Lecouvreura... doskonale!... Że mi też odrazu nie przyszła na myśl.

— Rola jakby ułał dla paniusi i można ją grać prawie w każdej prowincjonalnej budzie.

— A więc Adryanna... jutro zaczynamy. Tylko ani słowa przed Hipolitem.

— Dla czego? — spytał zdziwiony komik.

Dziunia stała zakłopotana.

— Nie lubi jak ja zbyt cicho pracuję, uczyć się, rozprawiam o sztuce... jest o nią zazdrośny. Widocznie chce, abym tylko patrzyła w jego oczy i rozmawiała z nim o miłości.

Komik uśmiechnął się piekielnie, lecz Dziunia zajęta wielką rolą Adryanny nie widziała...

Przy wieczerzy Hipolit był smutny, zamysłony, często roztargniony, jakos dziwnie

patrzył na Dziunię — młodej kobiecie zdawało się, że łakomie Rumienila się pod jego spojrzeniami...

— Cóż ci się stało — szepnęła mu — gdy Werner zaczął podnosić głos i kłócić się z mamą.

— Nie, boję się, żeby cię nie stracił... i ta obawa podnosi moją miłość i pragnienia.

— Dlaczego mnie masz tracić?...

— Nie wierzę, a mimo to boję się.

Na twarz młodej kobiety wystąpiły wypieki. Pierwszy raz w Rzeszowie uczuła przykry ból w sercu.

— Przecież jesteś moim!...

— I wolę śmierć jak rozstanie, a jednak boję się.

Zamilkli. Dziunia posmutniała, goście stracili humor... wkrótce rozeszli się. Młodzi małżonkowie rozmawiali w swoim pokoiku.

— Zaczepił mnie burmistrz — zaczął Hipolit.

— I cóż? — pochwyliła Dziunia.

— Winszował mi talentu, a w końcu zapytał kiedy zdaje doktorat. Odpowiedziałem, że artystyczny doktorat zdam w jesieni we Lwowie na gościnnych występach. O innym nie myślę.

— A burmistrz?

— Śmiał się jakos dziwnie i winszował mi.

Dziunia zamyśliła się smutno.

— Uciekajmy — szepnęła — zaczynam się bać burmistrza.

— Cóż nam zrobi? Uciekać, gdy tu tak dobrze? Uciekać, gdzie? Czyż się możemy skryć? Jeszcze trzy miesiące do meej pełnoletności, a wtedy będziesz moją na wieki i nikt mi cię nie wydrze, chyba z życiem.

Zaczął całować białe, delikatne jak puch ramiona.

Nazajutrz po próbie zrecznie powiązanych przez Wernera wyjątków z Hamleta, Mama poszła gotować obiad, Hipolit czytać

dzienniki i grać w bilar, artystyczna trójka wróciła po cichu na scenę. Egzemplarz „Adryanny“ miał komik. Janek przyniósł z cukierni herbatę, arak mieli swój i zaczęła się praca.

Sceny pierwszego aktu „Adryanny“, w których grała Dziunia, powtarzano nieustannie. Za każdym razem komik coraz więcej się zachwycał, oczarowany grą, zdumiony talentem.

— Zkąd paniusia nabrała sposobów, wie jak i co robić... tyle siły?

— Gdym była podlotkiem, widziałam w Krakowie Modrzejewską trzy razy w tej roli... i wyobrażacie sobie, teraz przypominają mi się wszystkie szczegóły z jej gry. To nie do pojęcia, jednak tak jest. A co do siły w Bochni byłam głupia...

— Dziś jesteś pani kobietą — dokończył komik — żoną. Niewiasty potrafią się zmienić, urosł w dwadzieścia cztery godzin.

— Przynajmniej w dwa tygodnie — dodała wesoło Dziunia.

— I przy takim powodzeniu — dokończył Janek — bo jak Boga kocham paniusia ma wściekłe powodzenie w Rzeszowie, ściągają ludzi huk...

— Przed Hipkiem ani słowa! Przychodźcie na obiad.

Uszczęśliwiona wybiegła.

— I cóż ty na to gapiu? — zaczął komik zwracając się do Janka.

— Mniejsza, co ja gap na to, ale co Mistrz?

— Ja na to, że z niej artystka całą gębą i jeżeli się nie znuaruje, to znowu zabłyśnie wielki talent.

— Ona przecie kocha sztukę to i zmarnować się nie może.

— Może bardzo łatwo, jeżeli ten głupiec z nią się ożeni i wprowadzi ją do swego mieszczaństwa.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Zjazdy Monarchów.

Signalizowany już wczoraj artykuł *Wiener Abendpost*, witający cesarza Wilhelma w Wiedniu opiewa:

„Stolica Państwa gotuje się na przyjęcie dostojnego Gościa swego cesarskiego Władcy. Jutro (we wtorek) przybywa Jego Mość Cesarz Niemiec i Król pruski, aby odwiedzić Swego Najjaśniejszego Przyjaciela i Sprzymierzeńca. Od katedry św. Marka prowadzi drogę jego do katedry św. Szczepana. Tutaj, według ulubionego już zwyczaju, pragnie on powitać naszego Najjaśniejszego Cesarza i Pana, a w ten sposób przed całym światem stwierdzić ścisłość i niezłomną trwałość tego związku, który łączy obu potężnych Władców ku dobrodziejstwu ich ludów i dla dobra całej Europy, Związek ten istnieje mocą wewnętrzną, historyczną konieczności. Przystąpienie do niego Włoch uzupełniło go, czyniąc zeń najsilniejszą podstawę pokoju.

„Odwiedziny Cesarza niemieckiego obu zaprzyjaźnionych Dworów monarchicznych, są zdolne nie tylko umocnić świadomość tę u wszystkich, dla których jest ona drogocenną; odwiedziny te mogą także nauczyć wszystkich powątpiewających i wszystkich malkontentów, że słowa, które Wilhelm Humboldt napisał z górą przed osmdziesięciu laty, zawierają zawsze jeszcze niezłomną zasadniczą myśl polityki trzech sprzymierzonych Państw, mianowicie te rozumne słowa: „Przywrócić spokój w systemie polityki centralnych państw europejskich, to znaczy przygotować trwałą podstawę dla powszechnego spokoju“.

„U boku Jego Mości Cesarza Niemiec wstąpiła w Dom naszego Monarchy, dostojna małżonka niemieckiego Cesarza i dwaj najstarsi synowie dostojnych Cesarstwa. Wiedeń przyjmuje dostojnych Gości z uczuciem sympatii, pełnej czci i składa im hołd swój i powitanie. Starodawna stolica może poczytywać siebie za serce Państwa także w tem znaczeniu, że wszystkie ludy tej Monarchii zgodnie przyłączają się do tego hołdu i tego powitania. Święto bowiem, które dla nas nastaje, to święto pokoju. Nieustanna troska obu potężnych Monarchów, którzy się jutro spotkają, aby zadośćuczynić zarówno potrzebom serca jak swemu wysokiemu posłannictwu pokojowemu, zwrócona jest przecież do tego, aby utrzymać powszechny ład, aby odeprzeć wszystkie dążności, zdolne pokój zakłócić.

„Gdy Obaj, pełni wszelakich rycerskich cnót Monarchowie jutro razem odbywać będą wjazd: na zewnętrznej bramie Burgu obok odkrytego chwały sztandaru Habsburgów powiewać będzie sztandar Hohenzollernów, jako symbol i oznaka przymierza Władców i ludów, przymierza, które w tym dniu święcie będzie świetnym tryumf. Miliony serc połączy jutro życzenie, aby Opatrzność błogosławieństwem otoczyła obu Monarchów, którzy w nieustannej pracy i trosce strzegą najświętszych dóbr ludów Europy: pokoju i obyczajów.“

W podobny sposób witają przyjazd cesarza Wilhelma do Wiednia wszystkie pisma wiedeńskie i węgierskie, słowem cała prasa Monarchii upamiętniając w tych odwiecznych nowo dowód trwałości trójprzymierza, które jest synonimem porządku i pokoju.

Köln. Ztg. pisze o podróży Cesarza niemieckiego ze strony wysoce oficjalnej: Właściwa, zasadnicza myśl zjazdów Monarszych wypływa z tego, że wywołały je rozmaite wycieczki prasy, nieprzychylny Niemcom, mówiące o zachwianiu trójprzymierza. Wycieczkom tym chciano ze strony niemieckiej zaprzeczyć w sposób widoczny, przyczem Cesarz Wilhelm pragnął zarazem okazać Włochom sympatię swoją w chwili, w której dotknęło je nieszczęście. Wizyty w Wenecji i w Wiedniu, zwarte wystąpienie trójprzymierza na rzecz Włoch w kwestyi egipskiej, dostarczają światu bijącego w oczy dowodu, że trójprzymierze istnieje z tą siłą, jaka się wydatniła w akcyi w sprawie egipskiej. — Dziennik ten zapewnia dalej, że przy zjeździe Monarchów, z których jednemu (mianowicie królowi włoskiemu) towarzyszyło trzech ministrów, jak się samo przez się rozumie, omawiano także i sprawy polityczne.

Rzymski korespondent *Köln. Ztg.* zapewnia, że rozmowy cesarza niemieckiego i króla włoskiego w dniach 11 i 12 b. m. należy uważać za podstawę do odnowienia trójprzymierza, które nastąpi w najbliższym czasie. Premier włoski, margr. Rudini, nie tai się w obec polityków włoskich bynajmniej ze swem najzwyklejszym zadowoleniem z politycznej strony pobytu Cesarza Wilhelma w Wenecji.

Londyński *Times* poświęca trójprzymierzowi, a szczególnie cesarzowi Wilhelmowi bardzo sympatyczny artykuł. Cała prasa angielska uważa podróż cesarza niemieckiego jako oznakę umocnienia i odnowienia trójprzymierza. W podobnym duchu piszą także pisma niemieckie jak *National Ztg.*, *Vossische Ztg.* i inne.

Wczorajsze telegraficzne sprawozdanie o przyjeździe cesarstwa niemieckiego do Wiednia wypada uzupełnić kilku szczegółami, przesłanymi również drogą telegraficzną. Oto gdy pociąg dworski, wiozący cesarstwa niemieckiego się zatrzymał, podszedł Najj. cesarz Franciszek Józef szybkim krokiem ku wagonowi dworskiemu, z którego widać już było cesarza Wilhelma ubranego w mundur austriackiego generała kawalerji i salutującego po wojskowemu. Obydwaj Monarchowie przywitali się jak najserdeczniej całując się i ściskając sobie ręce. Następnie wysiadła z wagonu cesarzowa niemiecka, którą Najj. Pan pocałował w rękę. Kilka minut trwała serdeczna rozmowa, poczem Najj. Pan podawszy cesarzowej niemieckiej ramię podprowadził ją ku Najj. Arcyksiężętowi, którzy ją ucałowali w rękę. Nadzwyczaj serdeczne było przywitanie cesarzowej z Najj. arcyksiężniczkami, z którymi prowadziła przez dłuższą chwilę żywą rozmowę. Obydwaj księżęta niemieccy przybrani w mundury marynarskie, zamieniali

uścisk dłoni z Najj. Arcyksiężętami i Najj. Arcyksiężniczkami.

Podczas gdy obaj Monarchowie odbywali przegląd kompanii honorowej, zwróciła się cesarzowa Augusta do reszty dam z orszaku, rozmawiając z każdą bardzo łaskawie.

Po wzajemnem przedstawieniu swity opuśczoneo dworzec. Najj. Cesarz Franciszek Józef prowadził Cesarzową niemiecką pod rękę, za nimi szedł Cesarz niemiecki z Najj. Arcyksiężną Maryją Józefą.

Przed dworcem oczekiwały otwarte powozy dworskie, zaprzężone à la Daumont. Do pierwszego powozu wsiadła Cesarzowa niemiecka po prawej, Najj. Arcyksiężna Maryja Józefa po lewej ręce, mając naprzeciw siebie obu księżąt niemieckich, w następnym powozie jechał Cesarz niemiecki po prawej stronie Najj. Pana.

Powozy przejeżdżały do Burgu przez przystrojone i napelnione tłumami ludu ulice. Wszędzie witano przejeżdżających pełnymi zapału okrzykami.

Podczas przyjęcia w Burgu powitał cesarz niemiecki P. Prezydenta Ministrów hr. Badeniego w sposób bardzo łaskawy, dodając, iż cieszy się bardzo, że może go poznać. Cesarz Wilhelm wyznał też hr. Badeniu prywatną audyencyę na wczoraj o godzinie 5 po południu.

Cesarz Wilhelm pozostawił wczoraj swoje bilety wizytowe u Najj. Arcyksiężąt, którzy go witali na dworcu; podobnie cesarzowa niemiecka zostawiła bilety wizytowe Najj. Arcyksiężnom. O godzinie 1 po południu odbyło się śniadanie u ambasadora niemieckiego hr. Eulenbarga w ścisłym kole. Obecni byli cesarstwo niemieccy z synami, kanclerz ks. Hohenlohe i książe Liechnowsky. Po śniadaniu składał ks. Hohenlohe cesarzowi sprawozdanie.

Dzisiaj o godz. 9 rano odbyła się na placu Schmelzu wielka parada wojskowa, po południu obiad dla osób wojskowych, a wieczorem odjazd cesarza Wilhelma.

W uzupełnieniu opisów przyjęcia cesarza Wilhelma w Wenecji, wypada dodać jeszcze kilka szczegółów, zwłaszcza o przyjęciu senatorów i deputowanych. Senator Michieli, 80-letni starzec, wręczył cesarzowi znany adres i przemówił w te słowa: „Dziękuję Bogu, iż w moim starym wieku przypadło mi w udziale szczęście złożenia hołdu cesarzowi zjednoczonego niemieckiego ludu w imieniu senatorów i posłów Wenecji, wyrażających wiernie uczucia całych Włoch. Oby losy W. C. Mości przybierały coraz wspanialsze kształty dla jego chwały, dla radości i rozwoju niemieckiego państwa i Włoch, które z wdzięcznością spoglądają ku potężnemu i wiernemu przyjacielowi swego króla“. Cesarz podziękował kilku słowy, wypowiedzianymi w języku francuskim, poczem polecił sobie przedstawić najstarszego członka włoskiej Izby profesora ekonomji, Luigi Luzzattiego, z którym rozmawiał przeszło pół godziny. Rozmowa poruszyła wszystkie kwestye europejskiego życia państwowego. Między innymi zapytywał ce-

sarz Luzzattiego o jego pogląd na kwestyę waluty złotej ze względu na mnożącą się corocznie produkcyę złota. Gdy Luzzatti z całą siłą bronił idei bimetalistów, zaznaczył cesarz, iż jej urzeczywistnienie byłoby nieprawdopodobnem, gdyż złota jest wielka obfitość. „Niestety — rzekł profesor — nie dostrzegamy tego we Włoszech“. Cesarz wypytywał się następnie o stan socyalnego ustawodawstwa i wspominał o wielu ustawach, które w Niemczech wprowadzono ze względu na potrzeby klas pracujących oraz w celu powstrzymania socyalno-demokratycznych dążeń. „Wiele jest jeszcze do zrobienia, ale z pomocą Bożą osiągniemy i to“. Profesor wyliczył cesarzowi zarządzenia, poczynione we Włoszech na polu socyalnym i dodał: „Wiele nauczyły się Włochy od Niemiec. Włoski duch narodowy znajdzie jednak właściwą dla siebie drogę“. Cesarz wyrażał się następnie w gorących słowach o włoskiej sile zbrojnej. „Jej dzielność — rzekł — jest niewątpliwą. Nieszczęście pod Aduą nie powinno narodu bałamuć. Oficerowie i żołnierze złożyli dowody bohaterstwa. Tak przeważający co do siły nieprzyjacieli byłby i niemieckich żołnierzy pobili“. „Tak — odparł Luzzatti — męstwo naszych oficerów i żołnierzy nie ulega wątpliwości, ale nieco więcej przeczności nie szkodziłoby nam. Niemiecki generał z pewnością byłby unikał tak nierównej walki“. Cesarz uśmiechnął się, a zęgnając Luzzattiego, prosił go, aby swoim kolegom wyraził serdeczne podziękowanie za wypowiedziane w adresie uczucia i aby ich zapewnił, iż z Włoch wyniesie do swej ojczyzny, najgłębsze i najgorętsze wrażenia.

Z c. k. krajowej Rady szkolnej.

C. k. Rada szkolna krajowa uchwałała na posiedzeniu z dnia 13 kwietnia b. r.

1. Zatwierdzić wybory do c. k. Rad szkolnych okręgowych: ks. kan. Jana Brody, proboszcza w Przewrotnem, na zastępcę przewodniczącego c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kolbuszowej, dr. Antoniego Serafińskiego i ks. Andrzeja Sękowskiego na delegatów Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Bochni; ks. dziekana Konstantego Strockiego na delegata Rady powiatowej do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Żydaczowie; Edwarda Daszkiewicza, kierującego nauczyciela szkoły ludowej w Krukienicach, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mościskach; Jana Łączaka, nauczyciela kierującego 5-klasową szkołą ludową w Radomyślu, na reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Mielcu.

2. Zatwierdzić nominacyę ks. Konstantyna Hrycykiewicza, gr. kat. proboszcza w Potoku Wielkim, na duchownego członka c. k. Rady szkolnej okręgowej w Staremieście.

18)

Z POD RÓWNIKA.

KRAINA KLĘSKI

(z francuskiego).

V.

(Ciąg dalszy).

Na werandzie znalazłem to, czego mi było potrzeba — samotność, cieni i stonkową ciszę, z której bardzo byłem zadowolony.

Fotele na biegunach, które zwykle znajdowały się tutaj, powynoszono na galerje; zamierzałem przynieść sobie po cichutku jeden z nich, gdy nagle spostrzegłem, że hamak Antonii był zawieszony na zwykłym miejscu. Nie mogłem marzyć o wygodniejszym legowisku i chcąc spróbować, położyłem się na jedwabnej siatce i puściłem ją w ruch. Dochodziły mnie tylko niewyraźne odgłosy, a szum kaskady, przygłuszony tam, odzywał się tutaj donośnie. Sierp księżycy przesuwając się ponad wzgórzem, zkąd spływała woda i widziałem dokładnie, jak wzdymała się zgrabnym łukiem, spieniona, rzucając się w przepaść i znacząc po drodze srebrzystą wstęgę na czarnem tle skalistej ściany. Powietrze stawało się ciężkie, prawie przezrocyste, dzięki blademu światłu księżycy; odróżniałem kontury przedmiotów, jakby za mgłą i oczy moje wypoczywały tym widokiem.

Nagle, ozwała się muzyka; mój hamak wydał mi się jeszcze miłszy w tej chwili i ułożyłem się jeszcze lepiej, zażywając rozkoszy spoczynku, zanim będę go musiał opuścić. Ale nie był to dalszy ciąg kotyliana, bo melodia, która mnie dochodziła, była żało-

śna. Pedro Rubio — jestem pewny — będzie spiewał „Palime“, tę naiwną pieśń miłosną, którą matki usypiają swoje dzieci. Hałasy uciechły i poważny głos Rubia, wraz z towarzyszeniem mandolin, dochodzi mnie tutaj, głos ten wola, szepce, grucha; głos kobiecy, silny, dźwięczny, namiętny mu odpowiada; dwa głosy łączą się, rozrzucają, płaczą... trzeba się rozłączyć! Ten wdzięczny duet gołębi najprzód mnie zachwyca, a potem zwraca moje myśli do Roberta i Antonii. Co będzie jutro? Wierny swojej obietnicy młodzieniec odjedzie, a czy ja będę musiał pocieszać gołębicę?

Szelest jedwabiu zwraca nagle moją uwagę, a wkrótce słyszę krok szybki, lekki. Spostrzegam Antonię i serce mi bić zaczyna, bo widzę, że Robert za nią idzie. Młoda kobieta dochodzi do środka werandy, obraca się nagle i mówi:

— Stój!

Robert słucha; staje o pięć kroków od tej, którą zdaje się gonić, błagać.

— Czego chcesz? — szepce Antonia głosem głuchym, zdyszany.

— Powiedzieć ci, zanim oddałę się na zawsze, zanim pójde umrzeć zdala od ciebie — odpowiada młodzieniec namiętnie — że cię ubóstwiam!

Antonina milczy, a piosnka Rubia, porywająca, rzewna, zdaje się odpowiadać za nią. Maza pokusę wstać, wyskoczyć z hamaku, biedz do młodej kobiety. Nie rozumiem, jaka dziwna litosć, podłe współnictwo mnie powstrzymuje...

Zapominam o don Karlosie, nie widząc przed sobą nic, prócz tych dwojga młodych istot, które się kochają, które powierzają to sobie w ostatecznem pożegnaniu, dla których ta kradziona chwila będzie jedynem szczęściem i...

— Ubóstwiam cię! — powtarza Robert z wyciągniętymi ramionami, błagalnie.

— Milez... — szepce Antonia — milez i...

— Ubóstwiam cię!

Młoda kobieta cofa się o kilka kroków, pomimo, że Robert stoi w miejscu.

— A więc! — mówi drżąca — chociażby zbawienie moje wieczne miało na tem ucieleścić... dowiedz się...

Podnosi rękę do gardła, mówić nie może. Nagle pochylona, z zacisniętymi zębami z rozpaczliwym, namiętnym i bolesnym wyrazem, który słyszę do dziś dnia:

— Jedź! jedź szczęśliwy i zropaczony, taki, jaką mnie zostawisz... bo ja także, słyszysz? ja także ciebie Kocham!

Robert podskakuje z otwartymi ramionami. Antonia zbliża się do balustrady.

— Joszcze krok — wola rozkazująco, stanowczo, ukazując przepaść — a skoczę tam!

Robert zatrzymuje się, waha.

— Jedź! — mówi dalej młoda kobieta krótko — albo pusć mnie; nie mamy sobie nic więcej do powiedzenia.

— Przez litosć! raz jeszcze, raz jedyny, powtórz, że mnie kochasz!

— Nie! — odpowiada Antonia — nigdy więcej!

On się rzuca naprzód, porywa ją w objęcia, ona wydaje przeraźliwy okrzyk: jestem już obok niej. Zdzawiony Robert się cofa, a potem zbliża się do niego, groźny. Strzał się rozlega... młodzieniec chwyci się, otwiera ramiona, chwytając powietrze i pada u moich stóp...

Don Karlos się ukazuje, pochyla się nad swoją ofiarą; potem rzucając z gwałtownością na kamienie broń, którą się posługiwał, szepce:

— Nie lubię sokołów!...

Antonina przerażona, opadła na balustradę. Podtrzymałem ją ramieniem i czułem, że sztywnieje mi w rękach, omdlewa. Pomimo całej grozy chwili nie straciłem zimnej krwi. Ludzie się zbiegali, przynoszono światła, pytania się sypały.

— Pomóż mi pan! — rzekłem do młodzieńca najbliższej stojącego.

Ujął wraz ze mną Antonię i zaniesliśmy ją do jej pokoju.

— Chodź ze mną — rzekłem do don Karlosa, przechodząc obok niego.

Popatrzył na mnie, jak obłąkany i powtórzył głosem żałosnym, ukazując leżącego na ziemi Roberta:

— Nie lubię sokołów!...

— Chodź! — zawołałem z mocą.

Posłuchał mnie machinalnie.

Położywszy Antonię na łóżku, wyprosiłem ciekawych z pokoju, przyjmując tylko pomoc pokojówki młodej kobiety. Czyniłem co mogłem, aby Antonię przywrócić do przytomności. Stan pulsu mnie uspokajał, ale jakie będą skutki wzruszenia, przez które przeszła? Don Karlos cisnął czoło rękami i patrzył bezmyślnie na moje wysiłki.

— Czy ja śnię? — mówił — czy Antonia została zraniona? Czy ona umarła? Obudź mnie, doktorze! obudź mnie, błagam cię!

Nagle zbliżył się do łóżka, pochylił się nad samą twarzą żony i przyłożył usta do jej czoła.

— Czy ona umrze? — zapytał, patrząc mi prosto w oczy.

— Nie — odrzekłem z wielką ulgą, widząc, że wychodził z wolna ze stanu otumanienia. — Ale sądzę, że bezpieczniej będzie, jeżeli cię nie spostrzeże, przynajmniej w chwili, w której się obudzi.

— Wice ona spi?

— Tak! wyczerpana, z omdlenia popadła w sen, jest to wypadek bardzo rzadki... Siadaj sobie tam, za firanką, a jeżeliby się obudziła, gdy mnie nie będzie, niech tylko Roza do niej mówi.

— Odechodisz?

— Przecież wypada, żebym...

— Ah! — rzekł, zakrywając oczy — nieszczesny! Myślałem, że są sami — dodał — gdybym ciebie był spostrzegł, gdybym wiedział, że tam jesteś... Ale dla czego wyciągał ramiona, żeby ją pochwytać? czemu krzyknęła?... —

— Bo... ale wytłómaczę ci to później.

(Ciąg dalszy nastąpi).

3. Wyznaczyć na drugiego reprezentanta zawodu nauczycielskiego do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Wieliczce Tomasza Sołtysika, dyrektora gimnazjum w Podgórzu.

4. Zamianować nauczycieli w szkołach ludowych: Jana Kunisza w Koninach; Władysława Kulischa w Tarnawach; Marcellego Oeheduszkę nauczycielem starszym 5-klasowej szkoły w Lisku; Józefa Drzyżę nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Tymbarku; Annę Czechównę nauczycielką w Posadzie Górnej; Andrzeja Szmyda nauczycielem w Strachocinie; Józefę Helenę Truskównę nauczycielką w Pielni; Leopoldynę Helezyńską nauczycielką kierującą 2-klasowej szkoły w Hlinicach; Antoniego Krzysztana nauczycielem w Załużu; Jana Rzepeckiego w Nowosiólkach; ks. Romualda Miszkowca nauczycielem religii rzym. kat. w 5-klasowej szkole męskiej w Zbarażu; Stanisława Łukaszkiewicza nauczycielem w Kimirzu; Emila Majdani'ego w Wołkowic; Maryę Harbutównę nauczycielką młodszą 2-klasowej szkoły w Mogilanach; Maryana Sernickiego nauczycielem w Kisielowie; ks. Jana Turkiewicza nauczycielem religii gr. kat. w szkole ludowej im. Ś. Marcina we Lwowie; ks. Jerzego Stetkiewicza nauczycielem religii gr. kat. w szkole ludowej im. Konarskiego we Lwowie; Abrahama Leckera nauczycielem religii izrael. w 6-klasowej szkole żeńskiej w Gorlicach; Bolesława Deisenberga nauczycielem w Straszynie; Wandę Baczyńską starszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Tysmienicy; Elżbietę Helenę Sierpniowską starszą nauczycielką i Stefanję Czechowicz młodszą nauczycielką 4-klasowej szkoły w Kańczudze; Tadeusza Krawca nauczycielem kierującym 2-klasowej szkoły w Markowej.

5. Zatwierdzić w zawodzie nauczycielskim nauczyciela Franciszka Vogla w gimnazjum w Jarosławiu.

6. Ustanowić posadę osobnego nauczyciela religii rz. kat. w 5-klasowej szkole ludowej w Brzesku od 1 września 1896.

7. Przekształcić jednoklasową szkołę ludową w Łowczycach na dwuklasową od 1 września 1896.

8. Przyjąć do wiadomości sprawozdania c. k. krajowych inspektorów szkolnych z lustracji gimnazjów w Rzeszowie i Podgórzu.

9. Przyjąć do wiadomości sprawozdanie c. k. krajowego inspektora szkolnego o stanie dopełniających kursów rolniczych przy szkołach ludowych czteroklasowych w Stojanowie i w Mostach wielkich.

KORESPONDENCJE

Kraków, 14 kwietnia.

(Zamek na Wawelu. — Projekt przemienienia na rezydencję cesarską. — Pierwsze powstanie projektu. — S. p. Zybkiewicz i dyrektor Słęk. — Nowy obraz Wodzinowskiego).

(Jh) Nie nlega najmniejszej wątpliwości, że już w najbliższy poniedziałek na dorocznym swem posiedzeniu, Wydział wielkiej kasy Oszczędności miasta Krakowa udzieli ostatecznej aprobacy znanemu projektowi p. dyrektora Słęka, uchwalonemu już przez podkomitet komisji kontrolującej i przez tę komisję a oświadczającemu gotowość, celem uświetnienia jubileuszu 50-letnich rządów Monarchy, wzięcia inicjatywy w zbudowaniu kościoła dla c. i k. wojska, pomieszczonego obecnie w zamku królewskim na Wawelu, a to celem przemienienia tego zamku na rezydencję cesarską. Na cel ten kasa ofiaruje 400.000 złr. Zaraz po uchwaleniu wniosku, znajdzie zastosowanie trzeci jego ustęp, mianowicie komitet Wydziału wielkiego, z 5 członków złożony, wejdzie w bliższe porozumienie z komitetem jubileuszowym, tak miejskim, jak krajowym w sprawie urzeczywistnienia tej myśli i uzyskania dalszych funduszy.

Umyslnie przytoczyłem dośwone brzmienie uchwały, ażeby dać autentyczny komentarz do tej sprawy, tak przez niektóre dzienniki dziwnie pobłażającej. Chcąc ją dokładnie wyjaśnić, trzeba się cokolwiek wstecz cofnąć, mianowicie do roku 1880. Z radosną niecierpliwością i serdecznym upragnieniem oczekiwał wówczas kraj nasz, a z nim miasto Kraków przyjazdu Monarchy; jak wiadomo, przyjazd ten zamienił się w isny tryumfalny pochód, od granicy kraju począwszy, a w Krakowie znalazły wymowny wyraz uczucia, łączące kraj nasz z Osobą Najdostojniejszego Monarchy. Na czele Sejmu stał wtedy Ludwik hr. Wodzicki, prezydentem Krakowa był niezapomniany s. p. Mikołaj Zybkiewicz; ostatni podjął myśl przemienienia Wawelu na rezydencję cesarską, która stworzyła nowy węzeł między Dynastją a społeczeństwem. Myśl tę wyjął s. p. Zybkiewicz wybitnym osobistościom krajowym a te oceniły jej doniosłe znaczenie i postanowiły przyłożyć ręki do przeprowadzenia dzieła.

Przedewszystkiem zaś o zbadanie terenu w Wiedniu. Tam więc zwrócili się inicjatorowie myśli i przedłożyli ją w pierwszym

rzędzie Najdostojniejszemu Arcyksięciu Karolowi Ludwikowi, który uznał jej dobre strony. Następnie zwrócono się do s. p. hr. Edwarda Taaffego, jako ówczesnego prezydenta ministrów i powiernika Monarchy. Hr. Taaffe bezpośrednio przedłożył sprawę Najj. Panu. Jak twierdzą zapiski osób bardzo poważnych, a co następnie stwierdziły fakta, Najj. Pan z przyjemnością przychylił się do projektu i zgodził się na przyjęcie w Krakowie deputacyi sejmowej, mającej prosić o przeznaczenie Wawelu na rezydencję cesarską. Te same poważne zapiski zaznaczają, że już wtedy zaznaczyły się dwa punkta, mianowicie w pierwszym rzędzie potrzeba obmyślenia pomieszczenia dla wojska, obecnie ulokowanego na Wawelu; w drugim rzędzie odpowiednie urządzenie zamku na rezydencję cesarską. Najj. Pan co do obu tych punktów objawił raczył swoje zdanie, a zdanie to jest znane osobom, które w powyższej sprawie udział brały.

W krótkim czasie po pobyciu Najj. Pana w Krakowie, dnia 4 stycznia 1891 roku, zażądała kancelarya cesarska planów zamku na Wawelu. S. p. marszałek Zybkiewicz polecił plany te wygotować s. p. architekcie Tomaszowi Prylińskiemu, który z całym zapałem zabrał się do mozolnych studyów i po kilkunastu miesiącach plany wygotował. Plany odeszły do Wiednia; z drugiej strony wszakże nie postęp wala równoległe akcja co do obmyślenia pomieszczenia dla wojska, zatem (nie z winy s. p. Zybkiewicza) kancelarya cesarska nie mogła przystąpić do adaptacyi Wawelu na rezydencję Monarszą.

W dodatku zaszedł dalszy niesześciwły zwrot okoliczności. Ciężka choroba powaliła na łożo Mikołaja Zybkiewicza, z którego nie było mu już sądzonem powstać. Zasłużony mąż umierał z całą przytomnością na ręku sióstrzyczki pani Wołosiankiej i najbliższego przyjaciela i powiernika p. dyrektora Franciszka Słęka. Na kilka godzin przed śmiercią, konający prosił przyjaciela swego o zabranie pozostałych papierów, mówił o wielu sprawach i rzeczach publicznych, otwierał przed nim swoje wielkie serce, spowiadał się z nieziszczonych myśli i dążeń, których mu zbliżająca się śmierć spełnić nie pozwalała. O dwu sprawach mówił najwięcej: o pomniku Mikołajewicza i o przemienieniu Wawelu na rezydencję cesarską; nieczego w życiu nie żałował tylko tego, że nie danemu mu było doczekać spełnienia tych dwu dzieł. Sprawy Wawelu przekazał konający Zybkiewicz jednemu powiernikowi, czując i wiedząc dobrze, że ten cichy a niezłomny człowiek, wytrzymała a cierpliwy, nie ugnie się pod jej ciężarem. W godzinę niespełna po tej rozmowie Zybkiewicz zaczął tracić przytomność. Ale i w tej chwili ostatniej nie opuścił go jeszcze myśl o Wawelu. Nieprzytomny, w gorączce, wołał, aby go ubierano; zwracał się do p. dyrektora Słęka z prośbą, aby się wybierał z nim do Wiednia, „do Monarchy najmiłościwszego“, celem przedłożenia sprawy, bo jednego dnia tracić już niepodobna. Z tą myślą skonał...

Ale myśl z nim nie skonała... Pozostała w sercu i duszy przyjaciela, jako najważniejsze zadanie; nie spuścił jej na chwilę z oka. Trzeba było czekać cały szereg lat, aż fundusze rezerwowe Kasy wzrosną. Trudno było nieraz pojąć, dlaczego p. dyrektor Słęk do wzrostu tych funduszy tak wielką przywiązuje wagę, dlaczego każdy oszczędzony grosz do nich przelewa, dlaczego rok za rokiem tak je niecierpliwie rachuje. Teraz zagadka się wyjaśniła — jest nią Wawel i rezydencja cesarska. Doszedłszy do funduszy rezerwowych w wysokości 1 1/2 miliona, gdy statut wskazuje, że nie potrzebują one przekraczać 10 pre. wkładek, wynoszących z dniem 31 marca b. r. kwotę 12.428.023 zł., postanowił p. dyrektor Słęk podjąć zadanie spełnienia testamentu s. p. Zybkiewicza. Nie rzucił się bynajmniej na oslep w przedsięwzięcie; poczynił kroki, których tu nie wolno powtarzać i zapewnił sobie dalej sięgające podstawy. Dlatego to komitet z 5 członków wydziału wielkiego ma się porozumieć z przedstawicielami komitetów tak miejskiego, jak krajowego, powołanych do obmyślenia uczczenia jubileuszu 50-letnich rządów Najj. Pana. Pierwsze odwołanie tej myśli spotkało się z ogólnym uznaniem całej prasy i społeczeństwa, które oddawna pragnie, ażeby jak w innych krajach, tak i w naszym miał ukończony Monarcha swoją królewską stolicę. Dzisiaj sprawa postawiona jest na praktycznym gruncie i tą drogą jedynie ziszczoną być może, jeżeli obmyślimy pomieszczenie dla wojska, ulokowanego obecnie na Wawelu. Bliższe obliczenia wykazały, jaka na to kwota potrzeba.

Tak więc z radością w sercu powtórzyć dziś możemy podniosłe słowa Najj. Pana, wypowiedziane dnia 2 września 1880 roku do deputacyi sejmowej w Krakowie: „Wielką to cnotą poważne tradycje przeszłości w wysokości czci przechowywać i godzić je z obowiązkami terażniejszości. Bądźcie panowie przekonani, że spełnienie Waszej prośby leży mi na sercu i że szczególne sprawi mi zadowolenie, gdy ujrzę starością omszony zamek Wawelski do dawnej świetności przywrócony“.

W pracowniach malarzy naszych przygotowują się liczne nowe płótna. Pracowito

ścią, wdziękiem i oryginalnością góruje Piotr Stachiewicz. Zaczynają wszakże na widownię wysuwać się także przedstawiciele poezji ludowej. Do tego nowego poniekąd rodzaju należą pp. Tetmajer i Wincenty Wodzinowski; obaj wymagają już dzisiaj osobnego studyum. Wodzinowski, uczeń Matejki i monachijskiej szkoły, zyskał ostatnimi czasy rozgłos swoim obrazem „Odpoczynek żniwiarzy“. Wybredna krakowska dyrekcyja Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przyznała temu dziełu wysokie odznaczenie w ten sposób, że przeznaczyła je jako premię swoim członkom. W obrazie tym uderza widza ogromna prawda, znajomość ludu, pochwycony go żywem; był to kawałek życia, uwięziony na płótnie znakomitym pędzlem malarza. Można było się spierać z malarzem o za mało realistyczne ugrupowanie jednej lub drugiej żniwiarki, ale to mu trzeba było przyznać, że obraz jego zapowiada nowy okres w malowaniu ludu wiejskiego i przyrody wiejskiej. Tem się tłumaczy wybranie obrazu na premię.

Obraz ten zwrócił uwagę znawców sztuki, jej mecenasów; wkrótce p. Wodzinowski zaczął malować nowy obraz i znów na tle życia ludowego. Niedługo dzieło to nowe opuści pracownię i wróży mu można wielkie powodzenie, dlatego że przewyższa „Odpoczynek żniwiarzy“. Nowy, większych rozmiarów obraz przedstawia barwną grupę wesela wiejskiego, wychodzącą z pośród opłotków, opasujących kwitnące sady, w blaskach słońca majowego. Z orszaku weselnego wysunęło się dwoje uczestników: chłop i kobieta i rozpuściwszy wodze swej fantazyi, zaczynają oni to charakterystyczne u ludu naszego przytapywanie ku sobie, kończące się pieśnią i tańcem. Świątecznie ustrojeni stoją naprzeciw sobie, on w sukmanie z krasnemi potrzebami, ona w białej chuście na głowie, wzorzystej chustce i wykręchnalanej spodnicy. Z jaką brawurą, fantazyą, poezją rzucone na płótno są te postacie — niepodobna powtórzyć słowy. Dusza ludu polskiego, jego serce złote, wesołość i ochota, uwidocznione w tych dwu typach. Z prawej strony obrazu osobna grupa, siedząca przy drodze, przypatrzuje się orszakowi i rwie się ku niemu całą duszą. Tak orszak weselny, jak obie łączące się z nim grupy, malowane są w szczegółach z prawdziwym mistrzostwem, systemem Matejki, naśladującym do złudzenia dany przedmiot. Powietrza w obrazie dużo, oświetlenie przesłizne, nigdzie jaskrawości; wszędzie prawda, stanowiąca w danych warunkach najwyższą poezję i harmonię. Sztuka polska zyska w obrazie tym cenny nabytek, a każdy taki nabytek zawsze jest chętnie witany i zapowiadany, jako nieodzienne zjawisko.

P. Wodzinowski, pragnąc też uczynić zadość żywo w Krakowie odczuwanej potrzebie, otworzył z dniem 1 kwietnia szkołę rysunku i malowania. Nazwisko jego artystyczne ścigało już kilka uczennic a można być pewnym, że dobrą przejdą szkołę i czasu nie zmarnują.

Trikupis.

W Cannes zmarł w zeszłą sobotę jeden z najwybitniejszych patryotów i mężów stanu nowożytnych Grecyi. Charilaos Trikupis. Urodzony w r. 1832, był synem polityka tego samego imienia, zmarłego w r. 1873. Studya odbywał w Paryżu i w Atenach; w r. 1852 wstąpił do służby dyplomatycznej jako *attaché* poselstwa Londyńskiego. Wybrany posłem do parlamentu z Missolonghi, prowadził w r. 1865 układy o odstąpieniu Grecyi wysp jońskich. Zafatwiony też sprawę zrzecnie i szczęśliwie, powołany został w r. 1866 na ministra spraw zagranicznych. W latach 1875 i 1879 objął prezydium gabinetu. W zagranicznej polityce był zwolennikiem sojuszu ze środkową europejskimi mocarstwami. Dzieje wewnętrzne Grecyi w ciągu ostatnich lat wypełniły walki o władzę między Trikupisem a Komandurosem i Delyannissem. W r. 1886 zażądała Grecya od Turcyi uregulowania granic. Poczęto już się zbroić. Gdy demonstracyjna flota europejska ukazała się przed portem Pireus, powołał król Trikupisa dla rozwiązania trudnej sytuacji. Cztery lata stał u steru, w ciągłej walce z Izłą, którą kilkakrotnie rozwiązywał. Po wyborach w r. 1890 ustąpił znowu miejsca Delyannisowi. Po raz ostatni objął rządy 1 marca 1892. Przystąpił wówczas do reform, najbardziej niepopularnych: do usunięcia niedoboru z pomocą oszczędności i nowych podatków. Po krótkim jednak czasie mimo zaufania króla i parlamentu podał się do dymisji, zrażony piętrzącymi się trudnościami. „Największy z nowożytnych Greków — pisze jeden z dzienników ateńskich — umiera zdala od ojczyzny“. „Nie mogło być bardziej gorzkiej ironii ponad tę, że najwielkoduszniejszy z Greków umiera w chwili, gdy cały kraj brzmiał radością z powodu powodzenia olimpijskich igrzysk. Wraz z Trikupisem wstępuje do grobu wiele wielkich nadziei“. — Rząd zamierza podobno wysłać okręt wojenny do

Cannes dla przewiezienia zwłok Trikupisa do ojczyzny.

Sytuacja w Erytrei.

Agencya Stefaniego otrzymała z Massawy depeszę, przywiezioną parowcem do Perimu, a zawierającą następujące wiadomości: Według wiarogodnych wieści, bawi negus Menelik w Antalo. Wojska Szoańczyków w odwrocie ucierpiały znacznie wskutek strat i napaści ze strony zbrojnych krajowców, którzy usiłowali przyjąć do posiadania zwierząt jucznych, a rozproszonych lud osłabłych żołnierzy rozbrajali i zabijali. Ras Makonen musiał ustawicznie zatrzymywać się i odierać napastników. Generał Baldissera usiłuje skupić znaczniejsze siły bojowe w okolicy Gura, Saganeiti, Halai i Adikaje.

Inne doniesienie Agencji Stefaniego opiewa: Pułkownik Stevani telegrafuje z Kassali: Zbiegowie utrzymują, że derwisze po starciu 3 kwietnia pogrzebać mieli 800 zabitych. Odwrót derwiszów odbył się pospiesznie, jakkolwiek podczas bitwy przyciążył im w pomoc 300 łuczników, powracających z łupiejskiej wyprawy na Ombul. Zmuszono ich do wydania bydła.

Pułkownik Stevani podpałił w ostatnich dniach nieprzyjacielski obóz pod Tukruf. Obóz zajmował znaczną przestrzeń i był otoczony trzema pasami szanców. Onegdaj wieczorem miał także warowny obóz pod Gulusit uleż podobnemu losowi. Prawdopodobnie oszańcowani dookoła Kassali świadczą, że derwisze noszą się z zamiarem oblegania fortu.

W bitwie pod Tukruf dnia 3 kwietnia walczył pułkownik Stevani na czele 2500 ludzi i 4 dział z 5000 nieprzyjacielskich, zbrojnych w karabiny żołnierzy, i 500 łucznikami. W odwrocie jazda derwiszów odczoła piechotę, aby w ten sposób przeszkodzić tłumnemu zbiegowstwu. Nieprzyjacieli porzucił, cofając się, wielu rannych i zabitych.

W odpowiedzi na telegram, wysłany przez ministra wojny, a polecający mu, aby udzielił w imieniu króla szczególniejszej pochwały pułkownikowi Stevanemu, i jego żołnierzom, pisze generał Baldissera: pochwała królewska jest najcenniejszą nagrodą dla wojsk pułkownika Stevaniego i będzie na zawsze dla każdego żołnierza zachętą do gorliwego pełnienia obowiązków.

KRONIKA

Lwów, 15 kwietnia.

— **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej swej szkatuły konwentowi OO. Bernardynów w Przeworsku, na restaurację kościoła i klasztoru 200 zł.

— **Wybory do Rady miejskiej.** W dalszym ciągu skonstytuowała komisya wczoraj wybór następujących radnych: 41. Lang Justyn 2597 głosów, 42. ks. kan. Lenkiewicz 3264, 43. Lewicki Józef 3368, 44. dr. Löwenstein Natan 3565, 45. Łukawski Wojciech 3762, 46. Maehan Edmund 3050, 47. dr. Mahl Jakób 3148, 48. dr. Małachowski Godzimir 4820, 49. dr. Małeki Antoni 4728, 50. Marchewski Zdzisław 4158, 51. dr. Maryański Aleksander 2668, 52. Markiewicz Stanisław 2677, 53. Michalski Michał 2860, 54. Mikuliński Bol. 3369, 55. Mochnacki Edmund 4046, 56. dr. Pawlewski Bron. 2708, 57. Perediakiewicz Andrzej 3998, 58. dr. Pięta Leonard 4222, 59. Piepes Jakób 3068, 60. dr. Pisek Wilhelm 3471, 61. Platoński Stan. 2726. Resztę obliczenia uskuteczni komisya dzisiaj

— **Na Wawel.** P. Jan Januszewski, st. inżynier kolei, złożył u mnie znaleźne w kwocie 50 zł., otrzymane od ks. Lubomirskiej, której bransoletkę z brylantem znalazł, przeznaczając tę kwotę na odnowienie Wawelu.

Seferowiczowa.

— **Sprawozdanie z czynności poselskich** w Radzie państwa, złożył wczoraj dr. Karol Lewakowski przed swoimi wyborcami w sali ratuszowej we Lwowie. Sala i galerie były szalenie zapelnione już przed godziną 7 wieczorem, naznaczoną na początek zgromadzenia. O godzinie pół do 8 wszedł na salę dr. Lewakowski i ucałowałszy się z p. Rewakowiczem, wezwał zgromadzenie do ukonstytuowania prezydium Przewodniczącym wybrano przez aklamację p. Michała Walichewicza, który zaprosił na sekretarza pp. dr. Obmińskiego i Kuźniewicza i zawiadomił, że w sali obecny jest także poseł Bojko.

Następnie zabrał głos poseł dr. Karol Lewakowski, który posiłkując się skryptami rozłożonymi na stole przed sobą, w długiej, pół-trzecia godziny trwającej relacyi poselskiej, omawiał działalność Rządu i Rady państwa w czasie rządów hr. Taaffego, następnie ks. Windisch-Graetza, hr. Kielmansegg, a wreszcie gabinetu hr. Badeniego. W toku swych wywodów uderzał mowca przedewszystkiem na Koło polskie, mó-

więc iż „wstydzic się potrzeba, że w Kole polskim robią się kajdany, śruby i kagańce dla wszystkich ludów w Austrii”. W sprawie reformy wyborczej odegrało Koło polskie — według mowy — rolę „wstrętą”. Przy reformie podatkowej najbardziej obciążono domy w miastach, a kapitał wielki pozostawiono w spokoju. Mowca uderzał namiętnie na „klikę i koteryę”, oraz na okólnik hr. Kielmasegga w sprawie urzędników. Co do reformy procedury cywilnej, oświadczył mowca, że jego to głównie staraniem ta reforma przyszła do skutku; życzyłby on sobie wprowadzić jeszcze dalej idącą reformę, ale ostatecznie i taka jest znacznym postępem, obejmuje bowiem rozszerzenie kompetencji sądów powiatowych i w znacznej mierze uchyla przymus adwokacki.

W dalszym ciągu wracając znowu do sprawy reformy wyborczej, oświadczył się mowca za powszechnym, tajnym, równym, bezpośrednim i t. d. prawem wyborczym, dodając, że mimo to jednak będzie głosował za projektem rządowym, gdyż jest on rozszerzeniem dzisiejszego prawa. W końcu mówił o polepszeniu plac i pensyj emerytalnych dla urzędników, usiłował wszakże obniżyć znaczenie tego przedłożenia i uderzał na zamierzone podwyższenie podatków od wódki i piwa.

Kilkakrotnie też p. Lewakowski wspominał o stronnictwie ludowym i swojej roli wśród tego stronnictwa. Przechodząc wreszcie do kwestii złamania solidarności, obowiązującej członków Koła polskiego, oświadczył mowca, że z całą świadomością złamał tę solidarność, że ze względów szerokiej polityki swojej, solidarności tej nie uznaje, i do Koła nie wstąpi. Mowca zakończył wyrażeniem nadziei, iż wybory lwowskie nie potępią go.

Mowę dr. Lewakowskiego często przerywały wrzaski na galeryi i w sali, które przewodniczący p. Walichiewicz energicznym dzwonieniem poskramiał usiłował.

Następnie zabrał głos em. prof. p. Józef Jaegerman, który wychwalając zachowanie się dr. Lewakowskiego w Radzie państwa, uderzył namiętnie na „stańczyków” i tych, którzy zbierali podpisy na list otwarty wyborców do dr. Lewakowskiego, zawierający wezwanie, aby złożył mandat. W czasie przemówienia p. Jaegermana — przemówienia przerywanego hałaśliwymi uwagami w sali i na galeryach — znaczna liczba wyborców opuściła salę. Zwolennicy p. Lewakowskiego mogli tedy bez przeszkody przez aklamację przyjąć odczytany przez przewodniczącego, a wystylizowany przez p. Rewakowicza wniosek, wyrażający „dr. Lewakowskiemu Karolowi zaufanie i wzywający do wytrwania w dotychczasowej działalności”.

Po aklamacji tej zabrał głos w imieniu socjalnych demokratów p. Hudec, który oświadczył, że wprawdzie socjalna demokracja nie ze wszystkim godzi się na politykę stronnictwa ludowego, mimo to jednak pochwała złamanie solidarności Koła polskiego przez dr. Lewakowskiego. Mowca wniósł ze swej strony, ażeby zgromadzenie wyraziło Kołu polskiemu ubolewanie za jego „reakcyjną” działalność, co także bez przeszkody aklamowano. Na tem skończyło się to zgromadzenie.

— **Profesor Józef Pokutyński** — jak donosi *Czas* — powrócił tymi dniami z wycieczki do Rzymu, którą Ministerstwo oświaty zarządziło w celach naukowych, a do której p. Pokutyński, jako profesor wyższej szkoły w Krakowie, został delegowany.

Ministerstwo deleguje z każdej szkoły w Austrii rok rocznie jednego z profesorów z poszczególnych wydziałów — zmieniając tylko kolejno co roku wydział; w tym roku otrzymali zaproszenie profesowie wydziałów budownictwa — i, w ten sposób złożone grono z 12 profesorów z całego Państwa — otrzymało polecenie udania się do Rzymu, celem krytycznego studium pomników budownictwa najbardziej pod względem architektury lub konstrukcji zajmujących. Ze miejsce dla podobnego studium szczęśliwie wybrano, nie ulega kwestyi, bo jeśli jakie miasto, to chyba Rzym posiada nieprzebrane bogactwa architektoniczne pod każdym względem i w każdym kierunku. Wycieczka trwała trzy tygodnie z górą — w czasie feryj Wielkiejnoy. O przebiegu tej ekspedycji całej, wraz z opisem krytycznym przedmiotu, będą przesłane prace każdego z członków jej do Ministerstwa oświaty i ukażą się w wiedeńskim piśmie fachowem *Centralblatt für Kunst*. Osobny zaś opis tej zajmującej wycieczki przyrzekł prof. Pokutyński ogłosić w *Czasopiśmie Towarzystwa technicznego*.

— **Raut artystyczny.** Dzięki udziałowi Stowarzyszenia śpiewackiego „Echo” w rauce artystycznym, który, jak wiadomo, odbędzie się w tę sobotę, do grup i orszaków kostiumowych przybędzie jeszcze jedno grono, a to t. zw. „Dobramyśl żołnierska”, t. j. chór wesoły, złożony z rajtarów, dragonów, kozaków, towarzyszy i innych żołnierzy polskiego i cudzoziemskiego autoramentu XVII wieku.

Cena biletu na raut ten została zniżona, jak komitet donosi, z 6 zł. na 5 zł. Bilety wstępu, oraz karty dla pp. akademików wydaje Towarzystwo sztuk pięknych i Kasyno mieszczańskie.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się we czwartek, dnia 16 b. m. o godzinie 6 wieczorem, w sali ratuszowej. Na porządku dziennym między innymi: Sprawa odstąpienia

kolei państwowych gruntów pod budowę drugiego toru kolejowego.

— **Z Uniwersytetu.** P. Stanisław Niemczycki, rodem z Jarosławia, otrzymał na Uniwersytecie lwowskim stopień doktora filozofii.

— **W Kole literacko-artystycznym** odbędzie się w piątek, dnia 17 b. m. odczyt prof. dr. Dunikowskiego na temat: Malowniczy opis wyżyny Podolskiej, ustęp z dzieła wydawanego przez Najd. Cesarzewiczkę-Wdowę Stefanę „Oest.-Ung. Monarchie in Wort und Bild”. Wstęp wolny dla członków Koła, ich rodzin oraz zaproszonych przez nich gości.

— **Prof. dr. Richelot**, znakomity i sławny lekarz, specjalista chorób kobiecych i operator, przybędzie w tych dniach z Paryża do Lwowa, celem wzięcia udziału w konsylium chirurgicznym.

— **P. Władysław Struszkiewicz**, radca c. k. Rządu i poseł do Rady państwa, przesyła nam następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Z powodu licznych zapytań co do rzekomego mego udziału w radzie nadzorczej Instytutu kredytowego dla przedsiębiorstw komunikacyjnych i robót publicznych w Wiedniu (Credit-Institut für Verkehrs-Unternehmungen und öffentliche Arbeiten), czuję się zniewolonym do oświadczenia, że wprawdzie na zebraniu konstytuującym zostałem wybrany członkiem rady nadzorczej, ze względu jednak na moje obowiązki publiczne, odmówiłem udziału w zarządzie tej zresztą potrzebnej i pożytecznej instytucji”.

— **Z Obserwatorium** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 15 kwietnia godz. 10 rano 1896.

Dnia	Godz.	Barometr mm. *	Temperatura °C.	Wiatr		Zachmurze- nie nieba (0-10) **
				Kierunek	siła	
14/4	2 połud.	758.36	+ 7.8	E	2	10
14/4	9 wiecz.	757.99	+ 6.8	NE	2	10
15/4	7 rano	757.69	+ 6.2	SE	5	10

Najwyższa temperatura od 12 w południe dnia 14 kwietnia do 7 rano dnia 15 kwietnia b. r. była +13.4°C., najniższa +6.2°C.

Opad deszczu wynosił 1.6 mm.

Barometr idzie powoli w górę.

*) Podane stany barometru są zredukowane do poziomu morza i przy temperaturze 0°C. Chcąc oznaczyć stan barometru dla pewnej wysokości n metrów, należy w ogólności n 11 mm. odjąć.

**) 0 Pogodnie;

**) 10 całkiem zachmurzone.

— **Towarzystwo lyżwiarzkie** odbędzie zwyczajne walne zgromadzenie w sali klubu pocztowego w hotelu George'a w piątek, d. 17 b. m. o godz. 7 wieczorem.

† **Zmarli** w ostatnich dniach: We Lwowie, Maurycy de Wüllerstorff Urbair, em. radca sądu krajowego, obrońca w sprawach karnych, w 74 roku życia.

W Krośnie, ks. Inocenty Nycz, kapłan jubilat, były prowincjał OO. Franciszkanów, w 88 roku życia, a 62 kapłaństwa.

W Tarnowie, Józef Maciąga, em. kapitan, w 78 roku życia.

— **Ze Stryja** donoszą nam, że w piątek, dnia 17 b. m., jako w dziesiątą rocznicę pożaru miasta, odprawionem będzie o 9 godzinie rano w rz. kat. kościele nabożeństwo dziękczynne za prędkie odbudowanie miasta i na intencję dobrodziejów, którzy w jakikolwiek sposób pomogli z pomocą pogorzelcom. Nabożeństwo to urządza Stow. mieszczan „Gwiazda”.

— **Wykryci zbrodniarze.** Przed dwoma tygodniami wywołało w Pradze ogromną sensację morderstwo, dokonane w biały dzień, w godzinie południowej, przy jednej z najładniejszych ulic na właściciela sklepu jubilerskiego, Gollersteppera. W tych dniach powiódł się policyi wykryć sprawców zbrodni. Są nimi 19-letni robotnik Jan Pravda i 35-letni b. kupiec Franciszek Outrata. Pravda, u którego znaleziono zrabowane kosztowności, po długim oporze zeznał, że strzegł sklepu, kiedy Outrata wykonał zamach morderczy. Outrata zaprzecza zeznaniom Pravdy. Obu wydała policja sądowi karnemu.

— **Handlarze dziewcząt.** Donieśliśmy przed kilku dniami o aresztowaniu w Wiedniu handlarza dziewcząt Meschulima Langnera i jego córki. Oprócz nich aresztowano następnie ich agentów Izidora Dickfadena i Jakóba Friedberga recte Rosenkranza. Siedm dziewcząt, które w domu Langnera zastano, pozostawiono na wolnej stopie; pochodzą one wszystkie z zagranicy. Langner ma jeszcze syna i córkę w Ameryce, a ci prowadzą tam agencję ojcowską. Meschulim Langner jest członkiem rozpowszechnionej po całej Europie bandy handlarzy dziewcząt. Agenci jego byli czynni przeważnie w Galicji, Królestwie Polskim i Rosyi dla „zakupywania” i w Bukareszcie, Belgradzie i Konstantynopolu dla

„sprzedawania” towaru! Wysłał on także dzieczętą do Ameryki. Langner zarabiał na tem ogromne sumy. Policja wiedeńska odstąpiła sprawę sądowi karnemu.

— **Obraza majestatu.** Z Monachium donoszą: Profesor ze stronnictwa ludowego, dr. Quidde, zasądzony został za obrazę cesarza niemieckiego na 3 miesiące więzienia. Obraza dokonana została rzekomo przez krytykę, której poddał Quidde na zgromadzeniu ludowym fundacyę orderu Wilhelma.

— **O kongresie kobiecym**, który obradował w Paryżu dnia 4 b. m., piszą z nad Sekwany:

W wielkiej sali pałacu Towarzystw naukowych tuż obok bulwaru St Germain, zgromadziło się około 500 osób, delegatów, delegatów i widzów. Delegatów i delegatek jest przeszło sto; prawie wszystkie kobiety, znane w różnych krajach z ruchu emancypacyjnego.

Reprezentowane są kraje: Włochy, Dania, Holandia, Belgia, Ameryka, Niemcy, Rumunia, Szwecja, Austria i Francja. Nie mniejszą od językowej i narodowościowej jest różnorodność tualei i wyglądu. Ale i odcieniami przekonaniowych politycznych jest cała tęcza, od najumiarkowańszych do najskrajniejszych: filantropki, reformatorki, żądające minimum ulepszeń obok żywołów przewrotowych; Stowarzyszenia emancypacyjne chrześcijańskie, które tu w Francji niedawno powstały i postanowiły wciągnąć do ruchu emancypacyjnego kobiety, trzymające się dotąd zdala ze względu na objawy niereligijności, obok mieszanych łóz masonskich, złożonych z mężczyzn i kobiet; wreszcie arystokratki, jak księżna-wdowa de Castro, bogaczka, jak dobroczynna pani Schook-Haver z Holandii, obok robotnic, jak Leonia Rouzade, jak pracząca pani Coutant.

Dzięki tej różnorodności żywołów składowych, kongres zaczyna się od... zawziętej kłótni o prezydium. W końcu obrano Nanę Pagnon, Francuzkę. Prezydium honorowe ofiarowano pani Teresie Deraiemes, siostrze zmarłej niedawno bojowniczy o sprawę kobiet, Maryi Deraiemes i panu Leonowi Richer, sprawie sprzyjającemu. Assesorami zjazd obiera pp. Maryę Szeligę-Löwy, van Kol z Gandawy i pana Eug. Potonié-Pierre, siwego staruszka, założyciela Towarzystwa pokoju międzynarodowego.

Pani Pagnon jest to osoba młoda, elegancka, przystojna, umiejąca taktownem słowem przywołać do porządku mowców i krzykliwych słuchaczy. Otwiera ona posiedzenie mową, w której kreśli ogólne zarysy sprawy kobiecej. Przemówienie przydująca kończy słowami: „Francya pierwsza ogłosiła prawa człowieka; czyż ostatnia uzna prawa kobiety?”

Zabiera głos pani Szeliga w imieniu delegatek zagranicznych. Wychwała Francję, jako przewodniczkę cywilizacji.

Następnie zaczynają się obrady. Są one w ogóle bardzo burzliwe. Widocznie panie delegatki nie umieją metodycznie pracować. Każdy mowca, bez względu na płeć, występuje ze swymi wnioskami, często sprzecznymi, dyskusja odbiega od przedmiotu, audytoryum często hałasuje piekielnie i w końcu, przy głosowaniu, niejedna ważna kwestya zostaje pominięta lub rozstrzygnięta z wewnętrznymi sprzecznościami. Ba! czasem delegatki niezupełnie dokładnie znają kodeks cywilny i inne urządzenia obecne, które zwalczają.

Na porządku dziennym dnia pierwszego były prawa cywilne kobiet. Po mowach adwokata Israelsa, holendra, sekretarza syndykatu prasy zagranicznej, pani Szeligi, Robina, b. dyrektora szkoły mieszanej w Compuis, Pauliny Mink, pań Vincent, Coutant, Ludwiki Koppe, pp. Gattarda, Viardota i t. d., uchwalono następujące rezolucyje:

Naprzód: co do obywatelstwa kobiety zamężnej. Dziś prawie wszędzie kobieta, wychodząc za mąż za obcego poddanego, staje się tem samym poddaną państwa, do którego mąż należy; gdy mąż zmienia poddaństwo, tyczy się to i żony. Otóż zjazd życzy sobie, aby wszelka zmiana obywatelstwa zależała od własnej woli kobiety; aby fakt małżeństwa uwalniał zarówno żonę, jeśli chce przyjąć poddaństwo męża, jak męża, jeśli chce przyjąć poddaństwo żony, od wymaganych dziś formalności. Co do dzieci mieszanych małżeństw, należy zostawić im dowolny wybór po dojrzeniu do pełnoletności, a przedtem nie należy wymagać od nich służby wojskowej.

Co do reformy małżeństwa: dziś, w Francji szczególnie, w większości małżeństw mąż ma absolutne prawo do majątku żony; kobiety nie wiedzą, że mogą w kontrakcie ślubnym pomieszczać inną klauzulę. Zjazd żąda, aby mer wyjaśniał to młodej parze przed ślubem; aby prócz tego wszelkie umowy dobrowolne między małżonkami były zapisywane do księgi i obowiązywały ich, jak prawo.

Co do ułatwienia rozvodu, zjazd żąda, aby wspólna zgoda małżonków była wystarczającą do otrzymania rozvodu (dziś trzeba dowieść krywd, pobicia i t. p.), oraz aby zdrada małżeńska nie uniemożliwiała, jak to jest dotychczas, ślubu między niewierną żoną a współnikiem jej występku.

— **Długowieczność kobiet.** W stanie Massachusetts w Ameryce Północnej na zasadzie spisu ludności ułożono dane statystyczne, doty-

czące długowieczności kobiet i mężczyzn. W czasie od roku 1881 do 1890 zmarło w wieku lat 100 i więcej 203 osób; w tej liczbie 153 kobiet, co stanowi 75,4 proc. Wedle danych, zaczerpniętych ze spisu ludności z r. 1885, kobiet 80-letnich było dwa razy więcej, aniżeli mężczyzn w tym samym wieku. Przyczyny mniejszej długowieczności mężczyzn należy szukać, wedle opinii lekarzy, w większem narażeniu się na wypadki, w szkodliwych wpływach chorób, alkoholu i t. d. i w ciągłych troskach o byt, od których kobiety nierównie częściej są wolne.

Notatki literacko-artystyczne.

Operetka. Wczoraj w „Sztzygarze” rolę Nelly objęła pani Kliszewska, która pierwszy raz partję tę rzeczywiście śpiewała i to bardzo starannie i poprawnie. Przyjemny jej głosik i dyskretna gra, przyczyniły się do bardzo udanej całości.

Reszta ról była w dawnej obsadzie, teatr był pusty; czy na teraz nie dość byłoby już „Sztzygara”? Br.

Repertuar teatru hr. Skarbka pod dyrekcją dr. Juliusza Bandrowskiego i Ludwika Hellera.

Dziś, we środę po raz drugi „Rodzina Fourchambault”, komedia w 5 aktach E. Augiera.

We czwartek „Ptasznik z Tyrolu”, operetka w 3 aktach Zellera. Pierwszy występ p. Maryi Broccard.

W piątek „Grube ryby”, komedia w 3 aktach M. Bałuckiego.

Zakończy: „Lekka kawalerya”, operetka w 2 aktach Suppégo.

W sobotę po raz piąty „Sztzygar”, operetka w 3 aktach Zellera. Drugi występ panny Maryi Broccard.

W niedzielę popołudniu o godz. 3 „Polskromienie złośnicy” komedia w 5 aktach Szekspira.

Zakończy: „Piosnki Tyrolskie”, operetka w 1 akcie Koschata.

Wieczorem o pół do 8 „Ptasznik z Tyrolu” operetka w 3 aktach Zellera.

Koncert na cele dobroczynne, który się odbędzie d. 22 b. m., zapowiada się bardzo pięknie; przyjeł w nim współudział panie: Stachowiczowa, Bohuss i panowie: Wolfsthal, Pollak, Sladek, Zegarkowski, wreszcie Tow. śpiewackie „Echo”.

Przewodnik naukowy i literacki, bezpłatny dodatek do *Gazety Lwowskiej*, wyszedł za miesiąc kwiecień i zawiera: I. Infamia. Studium prawno-społeczne, przez dr. Bronisława Łozińskiego. — II. Pamiętniki pułkownika d'Alay, rezydenta saskokurlandzkiego, (przyczynek do historii polskiej XVIII wieku), przez X. — III. Krzemieniec. Z dziejów oświaty w Polsce. (1805 — 1832), przez Michała Rollego. — IV. Zarys ustroju państwo-społeczno-go Rusi w XI i XII wieku, przez Fr. Rawitę. — V. Korzeniowski i teatr lwowski (1822—1844), przez dr. Bronisława Czarnika. — VI. Wspomnienia z podróży do Delf i wykopaliska ekspedycyi francuskiej, przez Kornejela Juliusza Hecka. — VII. Galicjana (1778—1812), przez Stanisława Schnit-Perłowskiego. — VIII. Kronika literacka

Z Towarzystwa filologicznego. Dwudzieste trzecie zwyczajne posiedzenie odbyło się dnia 11 kwietnia. Rada Dworu Cwikliński podał do wiadomości liczne zebranych członków, jakoteż gości, że na telegram gratulacyjny, wysłany do szefa sekcyjnego dr. Hartla, z powodu jubileuszu jego 30-letniej czynności nauczycielskiej, otrzymał podziękowanie.

Następnie prof. dr. Twardowski miał wykład „O stosunku filozofii greckiej do indyjskiej”, w którym za nowoczesnymi indologami wykazał podobieństwa pomiędzy rozwojem indyjskiej filozofii a greckiej. Zwłaszcza nauka Pitagorasa w ogóle, a o wędrowce dusz w szczególności, przypomina widocznie filozofię indyjską. Tylko co do teorii liczb i jej pochodzenia może zachodzić wątpliwość. Również budaizm wpłynął mógł na gnostycyzm w II i III w. naszej ery. Podobne analogie powtarzają się także między neoplatoniską filozofią Plotina i Porfirysa z jednej, a indyjskimi systematami z drugiej strony. Prelegent ustrzegł się jednak wyprowadzania daleko idących wniosków o wpływie indyjskiej filozofii na grecką, poprzestał tylko na skonstatowaniu faktu o licznych, jakie pomiędzy nimi zachodzą, podobieństwach.

W dyskusyi oparł się dr. Witkowski na niepewności chronologii indyjskiej i przypuścił, że źródła indyjskie mogą być późniejszymi od filozofii greckiej i na niej owszem polegać. Bezpośrednich stosunków między Indiami a Grecją przed Aleksandrem Wielkim nie było, dopiero może być o nich mowa w epoce hellenistycznej. Dr. Twardowski zgodził się na to, że pewniejsze są dane, przemawiające za zależnością gnostyków i neoplatoników od filozofii indyjskiej,

niż dowodzące jej wpływu na Pitagorasa i jego naukę.

Interpretowano z kolei Tacyta Hist. ks. I rozdz. 9.

Dyrektor Adam Münchheimer, pracuje nad nową operą p. t.: „Korsykanin“. Libretto włoskie do tej opery napisał Władysław Miller syn.

„Przedświt“, dwutygodnik wychodzący czwarty rok we Lwowie, zmienił się w czasopismo literacko-artystyczne. Wydawnictwo objął p. Stanisław Horszowski.

Z Izby sądowej.

(Morderstwo).

Lwów, 13 kwietnia.

W dalszym ciągu rozprawy przeciw Wasylowi Hołodowi i Stefanowi Mouczko przesłuchał trybunał wczoraj drugiego oskarżonego, Mouczkę. Fizyonomia tego oskarżonego na pierwszy rzut oka nie budzi zaufania. Utrzymuje on, iż pomysł zamordowania Doški Hołod wyszedł od jej męża Wasyla, który miał się już oddawać na nosie z planem zgładzenia jej ze świata, ażeby się jej pozbyć i móc ożenić z Tarasiukówną. Mouczko podaje, że Hołod proponował rozmaite sposoby zgładzenia Doški, mianowicie: wyprowadzenia jej na Zamek i tam „trzaśnięcie“ jej tak, żeby nie wstała, następnie myślał, że dobrzeby było ją utopić, albo rzucić pod tramwaj elektryczny, wreszcie uduświł w piwnicy albo praczkarni tego domu, gdzie służyła. Co do faktu morderstwa przedstawia rzecz tak, iż głównie był czynnym Hołod, a on, Mouczko, tylko „pomagał“. Hołod miał robić Dośce wówczas bardzo czułe propozycje, które ona skwapliwie przyjęła, a potem rzucił się na nią i dusił.

Na pytanie obrońcy, dr. Krausa, podał oskarżony Hołod, że poślubiwszy Doškę pod przymusem ze strony rodziców, nie żył z nią w małżeństwie; miał do niej wstręt.

Dzisiaj przystąpiono do przesłuchania świadków.

Nastka Tarasiuk, 20-letnia młodyca, nieszpeta, ale też wcale nie klasycznej piękności, w stroju wieśniaczki ruskiej zeznaje, że miała z Hołodem stosunek miłosny jeszcze przed jego ożenieniem się z Došką, i miała z nim córkę. Świadek podaje, że kochała Hołoda i była pewną jego wzajemnej miłości.

Świadkowie Hryć i Lubka Klipało, rodzice zamordowanej podają, że Hołod w dzień ślubu z Došką okazywał usposobienie normalne. Natomiast inni dwaj świadkowie ze Stratyń, którzy byli na tem weselu, zeznają, że widzieli go przygnębionym, a nawet płkał.

Nastka dodaje, że w dzień ślubu z Došką Hołod, miał z nią (z Nastką) schadzkę miłosną, a w kilka miesięcy później przyjechał do niej umyślnie ze Lwowa i darował jej „koronę“ (50 ct.), jako dowód miłości.

Trybunał przesłuchał dzisiaj przed południem jeszcze cały szereg świadków, którzy do wyjaśnienia sprawy nie wiele przyczynili szczegółów. Przesłuchany p. Bigo, sekretarz Tow. asekuracyjnego „Gizela“, daje Hołodowi jako woźnemu, świadectwo bardzo porządnego człowieka.

P. Balbina Stanisław, wdowa, podaje, że na usilne prośby znajomych, którzy byli też znajomymi Hołoda, położyła mu karty. Była to całkiem niewinna familijna „kabała“. Po wyłożeniu kart dowiedziała się ku wielkiemu swemu zdziwieniu, iż Hołod ma już żonę. Świadek powołując się na swą przysięgę zeznaje, że nie pamięta, jakoby miała Hołodowi doradzać przejście na wyznanie ewangelickie; — w ogóle nie pamięta, jakoby mówiono cokolwiek o rozwodzie.

Świadek Antoni Mełnyk, funkcjonaryusz straży ogniowej miejskiej, u którego zamordowana Doška służyła, podaje, że wiedział, iż Hołod ma kochankę, a z żoną nie żyje. Świadek próbował Hołodowi przedstawiać, że źle robi nie żyjąc z żoną, bo życie sobie utrudnia, ale Hołod odpowiedział, że on to „jakoś urządzi“.

O godzinie 1 w południe zarządził przewodniczący przerwę rozprawy do godziny 4 po południu.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Bank rolniczy. Wczoraj dnia 14 b. m. popołudniu odbyło się szesnaste zwyczajne ogólne zgromadzenie członków banku rolniczego we Lwowie. Przewodniczył prezes rady nadzorczej hr. Emil Potocki. Z przedstawionego przez dyrektora p. Wł. Bogdańskiego sprawozdania rachunkowego dyrekcji okazuje się, że w r. 1895 wynosiły dochody 1,168,697 zł., wydatki 1,156,487 zł., pozostałość z końcem r. 1895 wynosi 12,210 zł. Czysty zysk za r. 1895 wynosi 6,495 zł. Z d. 1 stycznia 1896 liczył bank rolniczy 138 członków z 580 udziałami, w r. 1895 przybył jeden członek z pięciu udziałami. W ciągu r. 1895 zwróciło dwóch członków siedem udziałów, z końcem r. 1895 pozostało więc 137 członków z

178 udziałami. Po koniec r. 1895 wpłaciło 131 członków 568 udziałów pełnych w kwocie 113,600 zł. i 6 członków 10 udziałów częściowo w kwocie 1,400 zł. Ogółem wynoszą wpłacone udziały 115,000 zł.

Sprawozdanie powyższe przyjęto do wiadomości, poczem na wniosek komisji rewizyjnej, postawiony przez p. Lekczyńskiego, udzielono dyrekcji absolutoryum. Z porządku dziennego uchwalono na wniosek rady nadzorczej, przedstawiony przez p. Mieczysława Onyszkiewicza, następujący rozdział czystego zysku: 10 proc. w sumie 649 zł. przydzielono do funduszu rezerwowego, 10 proc. w sumie 649 zł. wcielono do funduszu dyspozycyjnego, kwotę 800 zł. przeznaczono na tantiemy dyrekcji i urzędników, 4 proc. w kwocie 4,352 zł. przeznaczono jako dywidendę dla członków, resztę w kwocie 44 zł. przeniesiono na rachunek r. 1896.

Następnie miano przystąpić do rozpraw nad projektowaną zmianą niektórych postanowień statutowych, ale z powodu braku wymaganego kompletu członków odroczone ten punkt do następnego zgromadzenia. Na wniosek p. Długoszewskiego uchwalilo zgromadzenie zalecić radzie nadzorczej, aby zastanowiła się nad zmianą statutu w tym kierunku, by ściśle oznaczono, ile każdy z członków może mieć pełnomocnictw. Z kolei wybrano przez aklamacyę do komisji rewizyjnej pp. Bolesława Długoszewskiego, Czesława Lekczyńskiego, Adama Obertyńskiego, Henryka Potworowskiego i Antoniego Raszewskiego. Przy uzupełniającym wyborze sześciu członków rady nadzorczej, zostali wybrani ponownie pp. Bolesław Augustynowicz, reprezentant Banku hipotecznego, Józef Kellermann, Juliusz Mikolajch i Bolesław Smałowski, z wyboru zaś uzupełniającego na miejsce s. p. Augusta Schellenberga, Ksawery Porceri.

OSTATNIA POCZTA

Najj. Pan przyjął w poniedziałek popołudniu na prywatnej audyencji przybyłego na czas uroczystości dworskich z powodu wizyty cesarza Wilhelma, ambasadora austro-węgierskiego w Berlinie p. Schögyeny-Marich.

Na ogólnym posłuchaniu przyjął Najj. Pan w tym dniu między innymi sekretarza Namiestnictwa we Lwowie Władysława Fedorowicza.

Wspólna konferencja ministerjalna, która odbyła się w Wiedniu w poniedziałek pod przewodnictwem P. Ministra spraw zagranicznych hr. Gołuchowskiego, trwała trzy godziny. Wzięli w niej udział oprócz wspólnych Ministrów także obaj PP. Prezesowie gabinetów hr. Badeniego i br. Banffy oraz obustronni PP. Ministrowie skarbu dr. Biliński i Lukaacs tudzież węgierski minister *à l'inter* br. Josika. Na konferencji tej ułożono preliminarz wspólnego budżetu na r. 1897.

Preliminarz ten — jak donosi *Budap. Corr.* — po za przewidzianiami z góry już w latach poprzednich podwyższaniami, nie zawiera istotnych zmian budżetów z lat przeszłych. Co do terminu zwołania Delegacji, nie można na razie nie jeszcze podać do wiadomości ogólnej. Rada Ministrów odbyła się w Ministerstwie wojny i trwała od 2 do 5 popołudniu.

Prezes gabinetu węgierskiego br. Banffy, złożył w poniedziałek przed południem wizytę hr. Gołuchowskiemu. Wieczorem wydał P. Minister Kallay obiad na cześć PP. Ministrów, którzy brali udział we wspólnej konferencji.

Przed wczorajszym posiedzeniem Izby posłów Rady państwa, odbyły rozmaite kluby Izby posiedzenia swoje, na których przedmiotem obrad były sprawy, znajdujące się na porządku dziennym.

Sejm pruski podjął wczoraj napowrót prace przerwane skutkiem feryi wielkanocnych; parlament niemiecki zbierze się jutro.

Główny przywódca antysemitów niemieckich Ahlwardt, który przed niejakim czasem wyjechał do Ameryki, nadesłał pod adresem swoich wyborców pismo, w którym im donosi, że w Ameryce lepiej służyć może interesom ich, aniżeli w parlamencie niemieckim i dla tego prosi ich, aby mu pozwolili pozostać jeszcze aż do jesieni bieżącego roku „dla dobrej sprawy“ za Oceanem.

W ustawie Uniwersytetu warszawskiego, jak donosi *Warsz. Dniownik*, nastąpiła zmiana w sprawie wyboru dziekanów i sekretarzy wydziałów. Dotychczas dziekanów i sekretarzy wybierało kolegium profesorów, obecnie zaś, według zatwierdzonej przez cara uchwały rady państwa osoby te będzie mianował minister oświaty i kurator okręgu naukowego, jak to się dzieje w innych Uniwersytetach państwa. Prócz tego, na mocy tejże

ustawy, przy Uniwersytecie warszawskim utworzoną będzie posada sekretarza zarządu.

Jak donoszą *Petersb. Wied.*, utworzono komisję pod prezydencją p. Niekludowa dla rozstrzygnięcia sprawozdania hr. Ignatiewa o budowie w kraju południowo-zachodnim linii strategicznych kolejowych i projektu budowy nowych linii.

Agence Balcanique donosi: Wiadomość o usiłowaniach, dążących do zniesienia schizmy bułgarskiej, wywołała w Sofii bezprzykładne, głębokie wrazenie. Cały naród bułgarski protestuje już teraz przeciw przypuszczeniu, jakoby był zdolny do zaparcia się ideałów narodowych. Z zadowoleniem można stwierdzić, że wszystkie stronnictwa i żywioły polityczne łączą się w jednomyślnym proteście.

Bułgarzy widzą w osobie ekumenicznego patriarchy organ panhellenickich interesów i dążeń, jakim też był zawsze w ciągu pięciowiekowego panowania półksiężycy.

Sułtan nadał wszystkim bułgarskim ministrom i niektórym wyższym urzędnikom państwowym i deputowanym, różne wysokie order.

France donosi, że minister wojny Cavaignac wypracował projekt o udzieleniu kredytu na nowy materiał artyleryjski. Mają być wprowadzone nowe szybkostrzałowe działka, które nie cofają się po strzale, i przy których pierwszy strzał dalej będzie w sposób zwyczajny, następnie zaś automatycznie. Koszta reformy preliminowane są na 470 milionów fr.

Kilku senatorów zamierza wystąpić z wnioskiem, według którego senat przyznałby kredyt madagaskarski tylko na cztery, a najwyżej na ośm tygodni, podczas gdy Izba uchwalila ten kredyt na ośm miesięcy. Tym sposobem senat chce okazać opozycję, a zarazem zmusić do zwołania Izby jeszcze przed 19 maja.

W angielskiej Izbie niższej przedłożył minister Balfour bill tyczący się gruntów, nie zawiera on nowych zasad. Irlandczycy postanowili zwalczać projekt rządowy.

Z Madrytu donoszą, że kandydat socjalistyczny w Bilbao, nie otrzymał większości. Socjaliści nie będą mieli zatem żadnego reprezentanta w nowej Izbie posłów Kortezów hiszpańskich. Według dotychczasowego rezultatu wyborów, stosunek partji rządowych i opozycji, nie dozna znaczniejszej zmiany.

New York Herald donosi, że prezydent Cleveland w wykonaniu znanej uchwały kongresu północno amerykańskiego wystosował do Madrytu w tonie bardzo przyjacielskim pismo, w którym podnosi opłakane stosunki na wyspie Kubie i rozbiera dzieje ostatnich rokoszów kubańskich, poczem z jedynej i wyłączonej pobudki honorowego zakończenia walki ofiaruje Hiszpanii dobre usługi Stanów Zjednoczonych.

Na Madagaskarze chwycić miał za bron szczep Fahavalo. Pod Manarinsoa napadli Fahawalowie na francuski oddział. Po pięciogodzinnej walce napastnicy stracili 49 zabitych i tyluż rannych; Francuzi stracili tylko trzech ludzi. Była to kolumna generała Ondri. Kolumna generała Combes broni fortecy w północnej stronie Tananariwy. Powstańcy zagrażają licznym fortecom.

Znany z ostatniej wojny na dalekim Wschodzie wiekroł chiński Li-Hung-Czang oświadczył jednemu z korespondentów biura Reutersa, że wysoko ceni honory, oddane mu podczas przejazdu przez kolonie angielskie. Li-Hung-Czang zamierza po uroczystościach koronacyjnych w Moskwie udać się do Berlina, Essen i Paryża; z końcem lipca, w powrocie do Ameryki, przybędzie do Londynu, a w listopadzie spodziewa się być z powrotem w Pekinie.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 15 kwietnia. Na cześć cesarstwa niemieckiego odbył się wczoraj wieczorem w sali ceremonialnej Zamku cesarskiego obiad galowy na 110 nakryć. Wzięli w nim udział: Cesarz niemiecki, który przybył w mundurze pułkownika austriackiego pułku huzarów, Najj. Pan w mundurze polnego marszałka armii pruskiej, cesarzowa niemiecka, Najd. Arcyksiążęta, Arcyksiężne i Arcyksiężniczki, dalej trzej wspólni Ministrowie, obaj Prezesowie gabinetów, wszyscy Ministrowie austriacy, minister węgierski br. Josika, kanclerz niemiecki ks. Hohenlohe, ambasadorowie hr. Eulenburg i Szögyeny z małżonkami, dostojnicy dworscy i osoby orszaków. Po obie

dzie obaj Monarchowie odbyli *cercle*. Cesarz Wilhelm powróciwszy do swoich apartamentów objawił życzenie obaczenia Córci Najd. Cesarzowej-Wdowy Stefanii. Najd. Arcyksiężniczka przybyła w towarzystwie damy dworskiej a cesarz rozmawiał z nią przez kwadras.

Najj. Pan zamianował następcę tronu niemieckiego ks. Wilhelma podporucznikiem w pułku huzarów nr. 7 a ks. Eitla (młodsze-go syna cesarstwa niemieckiego) podporucznikiem w pułku piechoty nr. 34. Właścicielem obu tych pułków jest cesarz Wilhelm. Wieczorem Najj. Pan i dostojni goście byli na przedstawieniu opery Goldmarka: *Heimchen am Herd*. Po przedstawieniu obaj Monarchowie witali wszędzie z zapalem przez tłumy publiczności odprowadzili cesarzową niemiecką na dworzec kolei północnej, dokąd już przedtem przybyli obaj synowie cesarscy. Po serdecznym pożegnaniu z Monarchami odjechała cesarzowa o godzinie 10 do Berlina. Najj. Pan odwiózłszy dostojnego Swojego Gościa do pałacu ambasady niemieckiej, gdzie podawano herbatę, powrócił do Burgu.

Wiedeń, 15 kwietnia. Cesarz Wilhelm przyjmował wczoraj o godzinie pół do 5 popołudniu na osobnym posłuchaniu PP. Prezesów gabinetu hr. Badeniego i barona Banffy'ego.

Wiedeń, 15 kwietnia. (Tel. pr.) Ustawa krajowa zmieniająca statut miasta Lwowa, otrzymała Najwyższą sankcję.

Wiedeń, 15 kwietnia. Na wczorajszym pierwszym po feryach wielkanocnych posiedzeniu Izby dep. rozdzano wspólne sprawozdanie stałej komisji Izby panów i stałej komisji Izby deputowanych w sprawie ordynacji egzekucyjnej, oraz ustawy wprowadzającej.

Dep. Eim i tow. interpelowali w sprawie wydanego przez generał-porucznika Suchowatego do załogi w Bernie, zakazu uczęszczania do pewnego lokalu, w którym odbywały się zgromadzenia robotników. Interpelanci zapytują P. Ministra obrony krajowej, czy zamierza tego generała usunąć z jego dotychczasowego stanowiska.

Izba przystąpiła następnie do obrad nad przedłożeniem w sprawie wykupna kolei Północno-zachodniej, oraz Południowo-północnej niemieckiej kolei łączącej.

Wszyscy mowcy, mianowicie Kaizl, Schlesinger, Gross, Steinwender, Kaftan, Luenger i Menger uznawali doniosłość upaństwowienia, oświadczyli wszakże, iż przedłożenie rządowe w tej formie, w jakiej je wniesiono, jest niemożliwe. P. Minister kolei żelaznych generał Guttenberg oświadczył, że Rząd zastrzega sobie szczegółową odpowiedź na podniesione zarzuty w komisji kolejowej. Bez linii przerzynającej dolinę Elby (Elbthalbahn), upaństwowienie byłoby mało znaczącym częstokwem dziełem, linii tej zaś w myśl koncepcji nie można osobno wykupić i z tego powodu nie pozostaje nic innego jak nabycie całej sieci w drodze zakupna. Zarzuty z jakimi wystąpili mowcy nie zachwiały Rządu w jego postanowieniu.

Izba odesłała przedłożenie do komisji kolejowej. Dzisiaj Izba zbiera się na posiedzenie.

Budapeszt, 15 kwietnia. Węgierska deputacja dla oznaczenia kwoty po przeprowadzeniu obrad nad nuncyum takieże deputacy, austriackiej zredagowała treść renuncyum, jakie ma być wysłane do deputacy austriackiej.

Konstantynopol, 15 kwietnia. Ks. Ferdynand bułgarski wyjechał wczoraj popołudniu do Petersburga. Sułtan mianował księcia marszałkiem polnym armii tureckiej, i ofiarował mu w podarunku pięć koni arabskich i różne kosztowności.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 15go kwietnia 1896 r. godz. 2 minut. — Alpejskie Towarzystwo górnicze 84-75, Węgierskie akcje kredytowe 389-50, Akcje anglo-austriackie 159—, Akcje banku Union 293—, Akcje kolei południowej 96-50, Losy tureckie 56-90, Akcje kolei państwowej 351-75, Akcje kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 294-50, 4-procentowe galic. obligacje propinacyjne z 1889 r. 97-15, Akcje tytoniowe 173—, Węgierskie obligacje indemnizacyjne 97-20, Akcje kolei Elbetal 276-25, Akcje banku dla krajów koronnych 245-75, 4-procentowa węgierska renta złota 122-20, Akcje banku związkowego 139-50, Rubel papierowy 1-27-50, Węgierska renta papierowa 99-15, Kredytowe ziemskie 459—, Kredyty 361—, Rimamurania 240—. Usposobienie wzmocnione.

Telegramy zbożowe z dnia 14 kwietnia 1896 r. Wiedeń: okowita per 10.000 liter prompt 14-90 do 15— zlr. Budapeszt: Pszenica na wiosnę 6-99 do 7— zlr. Berlin: pszenica na wrzesień 157— zlr.

Odpowiedzialny redaktor Adam Krechowicki.

Ruch pociągów kolejowych

obowiązujący z dniem 1. maja 1895.
(czas środkowo-europejski).

Do Lwowa przychodzą	Pociągi				Ze Lwowa odchodzą	Pociągi						
	pospieszne		osobowe			pospieszne		osobowe				
Z Berlina	1:22	5:10	7:00	9:06	9:00	Do Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia)	8:40	2:50	11:00	4:55	10:25	6:45
Z Krakowa, Wiednia i Wrocławia	1:22	8:40	5:10	7:00	9:06	9:00	Do Warszawy	—	—	11:00	4:55	6:45
Z Warszawy	5:10	—	—	—	9:06	9:00	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/6)	—	—	—	—	6:45
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (od 1/6 do włącznie 30/6)	—	—	—	—	—	9:00	Do Muszyny-Krynicy przez Tarnów	8:40	—	11:00	4:55	—
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (od 30/6 do włącznie 15/6)	—	—	—	—	—	—	Do Chabówki przez Tarnów	—	—	11:00	—	—
Z Muszyny - Krynicy i Mszany dolnej przez Tarnów	—	—	—	—	—	—	Do Muszyny - Krynicy przez Rzeszów	—	—	11:00	—	—
Z Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów	5:10	1:22	—	—	—	—	Do Chabówki przez Rzeszów	—	—	11:00	10:25	—
Z Rozwadowa i Nadbrzezia	—	—	—	—	9:06	—	Do Rozwadowa i Nadbrzezia	—	8:40	11:00	4:55	—
Z Rawy ruskiej przez Jarosław	1:22	—	—	—	9:06	—	Do Rawy ruskiej przez Jarosław	—	2:50	—	—	—
Z Mże-Laborec (Pesztu Miskolca), przez Przemysł	—	—	—	—	—	9:00	Do Mez-Laboreza (Pesztu, Miskolca), przez Przemysł	—	—	—	4:55	6:45
Z Chabówki przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	—	Do N. Zagorza przez Przemysł	—	—	—	4:55	10:25
Z Zagorza przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	9:00	Do Chabówki przez Przemysł	—	—	—	10:25	6:45
Z Chyrowa przez Przemysł	—	1:22	—	—	—	9:00	Do Chyrowa przez Przemysł	—	2:50	—	4:55	10:25
Z Ławocznego (Pesztu, Miskolca, Munkacza)	—	—	—	—	—	—	Do Ławocznego (Munkacza, Miskolca, Pesztu)	—	—	—	5:25	7:38
Z Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	—	—	Do Hrebenowa (od 10/7 do 31/8)	—	—	—	—	9:33
Z Skolego i Strija	—	—	—	—	—	—	Do Skolego i Strija	—	—	—	—	9:33
Z Chyrowa i Stanisławowa przez Striję	—	—	—	—	—	—	Do Stanisławowa i Chyrowa p. Striję	—	—	—	—	9:33
Z Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczenizyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	9:50	—	—	—	—	—	Do Chyrowa przez Striję	—	—	—	5:25	—
Z Suczawy, Czortkowa, Woronienki, Kałusza, Słobody rung., Jas i Bukaresztu	—	—	—	—	—	—	Do Suczawy, Husiatyna, Woronienki, Peczenizyna, Berhomethu, Czudyna, Radowiec, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	6:15	—	—	—	—
Z Suczawy, Radowiec, Berhomethu i Czudyna (każdego poniedziałku i Sopowa)	—	—	—	—	—	—	Do Suczawy, Słobody rung., Czudyna i Berhomethu (co poniedziałku) Radowiec	—	—	—	10:30	—
Z Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Kimpolunga, Jas, Bukaresztu	—	—	—	—	—	—	Do Suczawy, Czortkowa, Kałusza, Woronienki, Kimpolunga, Jas i Bukaresztu	—	—	—	2:40	—
Z Sokala i Jarosławia p. Rawę ruską	—	—	—	—	—	—	Do Suczawy, Husiatyna, Kałusza, Nowosielicy, Radowiec, Jas i Bukaresztu	—	—	—	10:30	—
Z Bełzca	—	—	—	—	—	—	Do Sokala, Jarosławia, przez Rawę ruską	—	—	—	9:15	7:10
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. Podzamecz	2:09	9:44	—	—	—	—	Do Bełzca	—	—	—	9:15	—
Z Podwołoczysk i Brodów na dw. główny	2:25	10:00	—	—	—	—	Do Podwołoczysk i Brodów z dw. Podzamecz	—	2:10	6:00	—	10:14
Z Brzuchowie (od 12 maja do 10 września włącznie)	—	—	—	—	—	—	Do Podwołoczysk i Brodów z dw. główny	—	1:56	5:46	—	9:50
Z Janowa	—	—	—	—	—	—	Do Brzuchowie (od 12/5 do 10/6) w dni powszednie	—	—	—	3:20	—
							Do Brzuchowie (od 12/5 do 10/6) co niedzieli i święta	—	—	—	2:26	—
							Do Janowa	—	—	—	7:18	1:09

Uwaga: Godziny drukowane tustemi czeionkami, oznaczają porę nocną od godziny 6:00 wieczór do godz. 5:59 min. rano.
W biurze informacyjnym c. k. austr. kolei psństw. we Lwowie ul. Trzeciego Maja 1. 3 (Hotel Imperial) sprzedają biletów strefowych, określonych, dowolnie zastawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów

jazdy w formacie kieszonkowym. Informacje w sprawach taryfowych i przewozowych.
Czas środkowo-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 m. Godzina 12:00 czasu środkowo-europejskiego = godzinie 12:36 podług zegara lwowskiego.

Nadesłane.

Specjalista w chorobach żołądka, kiszek i wątroby
dr. Eugeniusz Kozierowski

po odbyciu specjalnych studiów w klinikach wiedeńskich, berlińskich, tudzież poliklinice profesora Martiusa w Rostoku, mieszka przy ulicy Kopernika 1. 3, I. piętro, i ordynuje od godz. 9 do 10 rano i od 3 do 5 po południu. 1116

Przyjechali do Lwowa

dnia 14 kwietnia 1896.
Hotel Imperial.
PP. W. hr. Olizar z Hladek, A. hr. Chardin z Bukaresztu, E. hr. Ghirghely z Bukaresztu, A. Miocowski z Kreczowa, A. Jordan z Wępkowice, M. Mikolecki z Witkowie, J. Krynicki z Tarnopola, Dr. Slama z Brzeżan.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych przy placu św. Ducha 1 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godziny 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dni powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum przemysłowe miejskie** otwarte codziennie (z wyjątkiem poniedziałków) od godziny 9 rano do godz. 3 po południu (w niedzielę i święta od g. 10 do 1.) Biblioteka muzealna otwarta codziennie od godz. 11 do 3, w niedzielę i święta od godz. 10 do 1. — Wstęp w dni powszednie 20 ct. w niedzielę wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej 1. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, w środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1. z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych, we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 15. kwietnia 1896.	płaca żądaj		płaca żądaj	
	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.	zł. ct.
1. Akcje za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	219	222		
Kol. lwow.-czar.-jas. po 200 zł. wa.	292	296		
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a. I. emisji.	385	395		
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	210	—		
Akc. garbarni, Rzeszów po 200 zł.	200	203		
Akc. fabr. Lipińskiego po 500 kr.	250	260		
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku h. g. 5% a. w. wyl. z 10% pr.	110	110 70		
" " 4 1/2% " " " " " " " "	99 80	100 50		
" " 4% " " " " " " " "	96 60	97 2		
Banku kr. 4 1/2% pr. w. a. los. w 511.	100 50	101 20		
" " 4 pr. w. a. los. w 571.	97 50	98 20		
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. I. emisji.	97 80	98 50		
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los. w 41 1/2 lat	97 60	98 30		
" " 4 pr. w. a. los. w 56 l.	97 50	98 20		
4. Obligi za 100 zł.				
Gal. fundusz propin. 4 pr. w. a.	97 40	98 10		
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	102	—		
Komunalne Banku kr. 5 pr. I. em.	102	—		
" " " " " " " " " " " "	99 80	100 50		
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. " " " "	105	—		
" " 4 1/2% pr. w. a. " " " "	99 80	100 50		
" " 4 " " " " " " " "	97 10	97 70		
" " 4 pr. koronowej	97 20	97 70		
Losy miasta Krakowa	25	27		
" " Stanisławowa	42	—		
5. Monety.				
Dukat cesarski	5 62	5 72		
Napoleon	9 52	9 65		
Półimperyal	9 70	—		
Rubel rosyjski srebrny	1 20	1 25		
" " papierowy	1 26 50	1 27 50		
100 marek niemieckich	58 75	59 25		

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 13 kwietnia 1896		płaca żądaj	
1. Dług państwa.			
Jednolity dług państwa w banknot.			
maj-listopad	10 10	101 30	
lut-y-sierpień	10 15	101 35	
Jednolity dług państwa w srebrze			
styczeń-lipiec	101 20	101 40	
wiecień-październik	101 25	101 45	
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4 pr.	149 75	150 75	
" " 1860 po 500 zł. wa. 5 pr. 146 50	147	—	
" " 1860 po 100 zł. 5 pr.	157 75	158 75	
" " 1864 po 100 zł.	194	195	
" " 1864 po 50 zł.	194	195	
Renty Com. po 42 litr. austr.	—	—	
Listy zast. domen. państw. po 120 zł. 5 pr.	156 50	157 50	
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	122 50	122 70	
Renta koronna 4 pr. za 200 k.	101 20	101 40	
2. Obligacje indem 5 pr. (za zł. m. k.)			
Bukowiny	—	—	
Galicyi	—	—	
Nizszej Austrii	—	—	
Siedmiogrodu	—	—	
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr.	97 10	98 10	
3. Akcje.			
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	159 50	160 50	
Inst. kredyt. dla handlu po 160 zł.	362 50	363 30	
Nizszo-austr. Tow. eskont. po 500 zł. 80)	—	805	
Gal. banku hip. po 200 zł.	—	—	
Gal. ban. d. h. i. prz. a. zł. 200 wpl. 40 pr.	—	—	
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—	—	
Bank dla krajów koron. a 200 zł.	247 50	248	
Bank austro-węgierski a 600 zł.	730	750	
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze	—	—	
Anstr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	467	468	
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—	—	
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—	—	

płaca żądaj		płaca żądaj	
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3435	3445	
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—	—	
Lwów-Czer. kol. I. po 200 zł. a. w.	294 50	295 50	
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	206	206 25	
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	207 25	208 25	
4. Listy zastawne losowane.			
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6 pr.			
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. w złocie w 50 l.	—	—	
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 4 pr. a. w. w 50 l.	99 25	100 25	
" " " " " " " " " " " "	115 20	115 80	
G. zakł. kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6 pr.	—	—	
" " " " " " " " " " " "	20 1 7 pr.	—	
" " " " " " " " " " " "	36 1 6 pr.	—	
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 p.	—	—	
" " " " " " " " " " " "	41 l. wyl. 97 60	98 25	
" " " " " " " " " " " "	4 1/2 pr. w	—	
63 latach zwrotne	96 75	97 75	
Banku kraj. 4 1/2 pr. w. los. w 51 1/2 l.	100 50	101 30	
Oblig. komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisji	—	—	
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl.	99 25	99 50	
Banku austr. węg. 4 1/2 pr.	100 50	101 30	
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100	100 10	
" " " " " " " " " " " "	99	99 25	
po 4 pr. " " " " " " " " " " " "	99	100	
5. Obligacje z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)			
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—	—	
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex) a 300 zł. 5 pr. w srebrze	99 60	100 60	
Kol. półn. po 100 zł. em. 1886 4%	100 60	101 60	
" " " " " " " " " " " "	1887	—	
Kol. gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. 4 1/2 pr.	—	—	
detto (Jarosław-Sokal)	—	—	

płaca żądaj		płaca żądaj	
Kol. gal. Lwów-Czern-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884	91 75	92 5	
" " " " " " " " " " " "	99 30	100 30	
" " " " " " " " " " " "	—	—	
" " " " " " " " " " " "	—	—	
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	—	—	
Węg. regulacja Cisy po 100 zł. 4 pr.	142 50	1403 5	
6. Losy.			
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw. 2 1/2	205	—	
Clarego po 40 zł. m. k.	58 50	59 50	
Tow. żegl. na Dunaju po 100 zł. mk.	139	143	
Keglewiecha po 10 zł. m. k.	28	29	
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	25 50	26 50	
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	22 25	23 5	
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	62 25	63 25	
Pałnego po 40 zł. m. k.	60 50	61 25	
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18 50	19	
" " " " " " " " " " " "	10 75	11	
Fundacja szpitala Areyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	25 75	26 75	
Salma po 40 zł. m. k.	69 25	70 25	
St. Genois po 40 zł. m. k.	71 50	72 50	
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł. aw.)	43	45	
Pożyczki Trvestu po 100 zł. m. k. 50 zł. a. w.	70	74	
Waldsteina po 20 zł. m. k.	61		

L. 14336 (2731 2-3)

W celu oddania w przedsiębiorstwo budowl konsewacyjnych na gościńcach państwowych w Kołomyjskim okręgu budowniczym w latach 1896, 1897 i 1898 odbędzie się 28 kwietnia 1896 w c. k. Starostwie w Kołomyi licytacja ofertowa.

Koszta fiskalne budowl wykonac się mających w r. 1896 wynoszą:

Nr. I.	576 zł. 71½ ct.
w sekcji drogowej Kołomyja	1539 zł. 38½ ct.
" " Sniatyn	1687 zł. 18 ct.
" " Kistynja	
Nr. II	8661 zł. 19 ct.
Razem	12464 zł. 46 ct.

Warunki przedsiębiorstwa, plany, kosztorys sumaryczny i wykaz cen jednostkowych przejrane być mogą w godzinach urzędowych w wymienionem c. k. Starostwie, gdzie także w wyznaczonym dniu najpóźniej do godziny 12 w południe wnoszone być mają oferty, sporządzone na blankietach urzędowych, których Starostwo bezpłatnie udzieli a zaopatrzone marką stempłową na 50 ct. i we wadyum wynoszące 5 pre. kwoty fiskalnej z wyrażeniem opustu z cen fiskalnych jednostkowych nie tylko cyframi ale i literami.

Ofertant winien na blankiecie, na właściwym miejscu, podać sekcję i ofiarowany opust czy nadwyżkę bez żadnych dopisków, wreszcie położyć datę i podpisać ofertę imieniem i nazwiskiem.

Oferty wnoszone być mogą na każdą sekcję osobno, jeżeliby zaś oferta obejmowała kilka sekcji, wtedy podać w niej należy opust lub nadwyżkę ceny jednostkowej dla każdej sekcji osobno, albowiem zatwierdzenie ofert nastąpi bezwarunkowo według poszczególnych sekcji.

Oferty niesporządzone na blankietach urzędowych albo zawierające jakiegokolwiek dopiski, zostaną ofertantowi zaraz przez komisję przeprowadzającą licytację zwrócone, oferty zaś niepodane w terminie lub złożone w innym urzędzie nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów, dnia 12 kwietnia 1896.

L. 2653 (2690 2-3)

C. k. m. dlę. Sąd powiatowy w Tarnopolu podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji c. k. uprz. gal. Zakładu kred. wósc. w likw. we Lwowie w resztującej kwocie 87 zł. 45 ct. wa. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 28 kwietnia 1896 i dnia 26 maja 1896 zawsze o 10 godzinie rano przymusowa sprzedaż realności w h. l. 395 w Toastofugu, Chaska Sommersteina względnie jego spadkobierców własnej.

Cena wywołania wynosi 180 zł. wa. Wadyum 18 zł. wa.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze.

Tarnopol, dnia 14 stycznia 1896.

L. 1389 (2706 2-3)

W dniach 4 maja i 1 czerwca 1896 każdym razem o 10 rano odbędzie się celem ściągnięcia wierzytelności Wawrzyńca Cupiała w kwocie 46 zł. wa. z pn. publiczna licytacja realności Jana Małczyka w Lgociej lwh. 58

Cena wywołania 80 zł. Wadyum 8 zł.

Resztę warunków przejrzyć wolno w tutejszym sądzie.

C. k. Sąd powiatowy. Krzeszowice, 2 marca 1896.

L. 1420 (2712 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniach 29 kwietnia 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 29 maja 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności l. 28 wyk. hip. l. 3 ks. gr. gm. Dwernik, Iwana Makucha własnej na rzecz Arona Leiby Bachmann pto 490 zł. aw. z pn.

Cena wywołania 620 zł. 80 ct. Wadyum 62 zł. 8 ct.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tutejszo sądowej registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Edmunda Węglińskiego w Lutowiskach.

C. k. Sąd powiatowy. Lutowiska, dnia 4 kwietnia 1894.

L. 28799 (2699 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 1000 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służących całych i części ciał hipotecznych następujących: 1. całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 78 ks. gr. gminy kat. Borysław objętej dla Mindli z Kupferbergów Zuckerberga zainstabulowanego, 2. całego ciała hipotecznego wyk. hip. l. 311 tej samej księgi gr. objętego, dla Salamona Neubauerza zainstabulowanego, 3. 1/3 części ciała

hipotecznego wyk. hip. l. 1274 tej samej ks. gr. objętego, dla Chaima Ber Zuckerberga zainstabulowanego i 4. 1/4 części ciała hipotecznego wyk. hip. l. 1275 tej samej ks. gr. objętego dla Chaima Ber Zuckerberga zainstabulowanego na rzecz Chaima Ber Zuckerberga w dniach 4 maja 1896 i 8 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Powyższe ciała hipoteczne a względnie części ciał hipotecznych sprzedane zostaną w pierwszym terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania a cenę wywołania dla ciała hipotecznego pod 1. stanowi kwota 1885 zł. wa., dla ciała hipotecznego 2. kwota 996 zł. wa., dla 1/3 części ciała hip. pod 3. kwota 132 zł. a dla 1/4 części ciała hipot. pod 4. kwota 870 zł. wa., w drugim terminie i niżej powyższych cen z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. ust. P.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Juliana Kmicikiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzyć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 15 stycznia 1896.

L. 3727 (2697 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 440 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności na hipotekę służącej realności objętej wyk. hip. l. 257 gm. Drohobycz dzielnicy Zagrody miejskie położonej Mikołaja Hutowicza własnej na rzecz Fryderyka Beek w dniach 4 maja 1896 i 8 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Realność ta sprzedana zostanie w terminie pierwszym tylko za lub wyżej ceny wywołania 289 zł. 50 ct. wa., w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 Dz. u. p.

Zakład wynosi 10 procent ceny wywołania.

Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Falka w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tusąd. registraturze przejrzyć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 28 lutego 1896.

L. 13106 (2713 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Tarnowskiej Kasy oszczędności w kwocie 51 zł. 73 ct. odbędzie się w gmachu sądowym dnia 5 maja 1896 i dnia 2 czerwca 1896 każdym razem o 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności lwh. 11 gm. Brzyskiej

Cena wywołania 912 zł. Wadyum 91 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Brandt.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzyć w registraturze sądowej.

Mielec, 20 lutego 1896.

L. 1095 (2703 2-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 6 maja 1896 powyżej, za lub poniżej ceny szacunkowej relicytacja realności wyk. hip. l. 95 gm. kat. Łahodów objętej, Iwana Hué własnej, na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 200 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania 340 zł. Wadyum 34 zł. wa.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg hipotecznych wolno przejrzyć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanowiony został kuratorem p. Szymon Czestynski.

C. k. Sąd powiatowy. Gliniany, dnia 28 lutego 1896.

L. 14463 (2626 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kałuszu ogłasza, że celem zaspokojenia sumy 5 zł. 53 ct. odbędzie się na rzecz Majera Herscha Riegera w tut. sądzie sprzedaż posiadłości w h. l. 1679 i połowy posiadłości w h. l. 1649 gminy Kałusz objętej, dłużniczki Rozalii Sułyma własnej w dniu 22 maja 1896 i 25 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano.

Wadyum wynosi 13 zł. i 3 zł.

Wyciąg hipoteczny, akt ocenienia i resztę warunków można przejrzyć w registraturze sądowej.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony adw. dr. Stanecki w Kałuszu.

Kałusz, dnia 11 marca 1896.

L. 10092 (2629 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich rozpisuje w celu zaspokojenia pretensji w kwocie 72 zł. wa. z pn. na rzecz Racheli Selig z Mostów wielkich publiczną sprzedaż realności wyk. hip. 1037 ks. gr. dla gm. kat. Mosty wielkie objętej, do mał. Iwasia Michała i Anny Sabotów jako spadkobierców śp. Stefana Saboty należące, na dzień 20 maja 1896 i na dzień 24 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł. w sali rozpraw tut. sądu.

Cena wywołania 85 zł. wa. Wadyum 8 zł. 50 ct. aw.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedana zostanie tylko za lub wyżej ceny wywołania, zaś na drugim terminie nawet poniżej takowej.

Blizsze warunki i wyciąg hipoteczny przejrzyć można w tus. registraturze.

Mosty wielkie, dnia 20 marca 1896.

L. 354 (2659 2-3)

Dnia 15 kwietnia 1896 i 29 maja 1896 każdym razem o godz. 10 rano odbędzie się w sądzie powiatowym w Tłumaczu licytacja 5/25 części realności Oleksy Hryniuka vel Meryny własnej wyk. hip. l. 41 ks. gr. gm. kat. Łokutki objętej celem zaspokojenia sumy 30 zł. wa. z pn. na rzecz Kreindli Feuer.

Realność ta na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny, na drugim terminie także poniżej ceny szacunkowej zostanie sprzedana.

Cena wywołania 180 zł. 63 ct. Wadyum 10 pre.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanowiony kuratorem p. dr. Stanisław Orłowski w Tłumaczu.

Resztę warunków i wyciąg tabularny w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy. Tłumacz, dnia 21 stycznia 1896.

L. 13135 (2604 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Ropczycach ogłasza, że na zaspokojenie wierzytelności Arij Taffia w kwocie 100 zł. odbędzie się w dniu 8 czerwca 1896 i w dniu 13 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż połowy realności lwh. 58 gminy Sielec objętej, dłużnika Wejciecha Kopeja własnej.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkową 2373 zł. 50 ct.

Wadyum 237 zł. 35 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony został dr. Ujejski w Ropczycach.

Ropczyce, 31 grudnia 1895.

L. 11800 (2220 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji Wysokiego Skarbu w kwocie 35 zł. 63 ct. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 czerwca 1896 i 15 lipca 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w h. l. 456 w Chorostkowie Melecha Kalenberga własnej.

Cena wywołania wynosi 100 zł. Wadyum 10 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzyć można w registraturze.

Kopyczyńce, 14 listopada 1895.

L. 14016 (2319 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kopyczyńcach podaje do wiadomości, że na zaspokojenie pretensji c. k. Prokuratury Skarbu im. W. Skarbu Państwa 58 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie dnia 11 czerwca 1896 i 15 lipca 1896 zawsze o godz. 10 rano przymusowa sprzedaż realności w h. l. 1039 w Chorostkowie Chaima Majera Wallach i Sary i Lei Wallach własnej.

Cena wywołania wynosi 300 zł. wa. Wadyum 30 zł.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzyć w registraturze.

Kopyczyńce, dnia 16 grudnia 1895.

L. 31888 (2698 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Drohobyczu podaje do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 50 zł. wa. z pn. odbędzie się w sądzie tut. przymusowa sprzedaż przez publiczną licytację powyższej wierzytelności za hipotekę służących I. całej realności objętej w h. l. 90 ks. gr. gm. kat. Derezyce Danyły Seniuty własnej; II. połowy realności objętej w h. l. 91 tej samej ks. gr. Danyły Seniuty własnej; III. całej realności objętej w h. l. 80 tej samej księgi gr. Wasyla Kołodzieja własnej i IV. połowy realności objętej w h. l. 79 tej samej ks. gr. Wasyla Kołodzieja własnej na rzecz kasy pożyczkowej powiatowej w Drohobyczu w dniach 5 maja i 9 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Nieruchomości te sprzedane zostaną każda z osobna w terminie tylko za lub wyżej ceny wywołania wynoszącej co do realności pod I kwotę 225 zł., co do połowy realności pod II kwotę 3 zł., co do realności pod III kwotę 30 zł. a co do połowy real-

ności pod IV kwotę 214 zł. wa. w drugim terminie i niżej tejże ceny z zastrzeżeniem przepisów ustawy z 10 czerwca 1887 l. 74 dz. u. p.

Zakład wynosi 10 pre. ceny wywołania Kuratorem nieznanym wierzycieli mianowano adw. dr. Juliana Kmicikiewicza w Drohobyczu.

Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg tabularny i akt oszacowania można w tus. registraturze przejrzyć.

C. k. Sąd powiatowy. Drohobycz, 15 lutego 1896.

L. 10112 (2711 2-3)

C. Sąd powiatowy w Kalwarii zawiadamia, iż celem zaspokojenia wierzytelności 3 zł. 55 ct. z pn. odbędzie się na rzecz Arcyksiążęcego Państwa Izdebnik Lanckorona w tut. sądzie przymusowa sprzedaż całej posiadłości wyk. hip. l. 105 gminy Zakrzów objętej, dłużnika Jana Młaka syna Jana własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 13 kwietnia i 4 maja 1896 każdym razem o 10 godz. rano.

Wyciąg hipoteczny, protokół oszacowania i resztę warunków licytacyjnych można przejrzyć w registraturze.

Kuratorem wierzycieli niewiadomych ustanowiony p. adw. dr. Förster.

Cena wywołania wynosi 425 zł. Wadyum 43 zł. wa. Kalwarya, 21 lutego 1896.

L. 17549 (2675 2-3)

W sprawie egzekucyjnej Jozuego Biernsteina przeciw Julianie z Chachlowskiej Bilskiej pto 46 zł. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 4 maja i 5 czerwca 1896 zawsze o godz. 10 przed południem przymusowa sprzedaż realności pod lwh. 89 w Piaskach wielkich położonej.

Cena szacunkowa wynosi 1864 zł. 60 ct. Wadyum 187 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzyć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper w Podgórzu.

C. k. sąd powiatowy. Podgórze, 23 stycznia 1896.

L. 21 (2674 2-3)

W sprawie egzekucyjnej Mojżesza Rittermana przeciw Jędrzejowi Kamińskiemu i spół. odbędzie się w tut. sądzie w dwóch terminach to jest dnia 4 maja i 5 czerwca 1896 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa sprzedaż 5/12 i 5/10 części realności pod lwh. 241 w Podgórzu położonej.

Cena szacunkowa wynosi 853 zł. 14 ct. Wadyum 86 zł.

Warunki licytacyjne można przejrzyć w sądzie.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. adw. dr. Peiper w Podgórzu.

C. k. Sąd powiatowy. Podgórze, 28 lutego 1896.

L. 11449 (2551 3-3)

W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 29 maja 1896 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 26 czerwca 1896 nawet poniżej takowej licytacja realności według wyk. hip. l. 296 i 301 w Łonach położonych ks. gr. gm. kat. Łonie objętych, Łukasza Jagły własnych na rzecz Agnieszki Manaryk pto 170 zł. z pn.

Cena wywołania 480 zł. Wadyum 48 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzyć w tusąd. registraturze.

Dla nieznanym z życia i miejsca pobytu, tudzież tych, którymby tut. sądowa rezolucja z jakiegobądź powodów doręczoną być nie mogła i dla wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 20 maja 1895 do tabuli weszli, ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestynskiego w Glinianach.

C. k. Sąd powiatowy. Gliniany, dnia 10 marca 1896.

L. 10339 (2067 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Markusa Weilera w kwocie 300 zł. w. a. z pn. zostanie połowa realności w h. l. 401 gm. Brzozdowce objęta, Reizy Auerbach własna dnia 28 maja 1896 i dnia 25 czerwca 1896 o godz. 10 rano na pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę wywołania 605 zł., na drugim także niżej ceny wywołania sprzedana.

O tem zawiadamia się Seliga Königsberga z życia i miejsca pobytu niewiadomego, wreszcie wierzycieli, którzyby po dniu 29 września 1895 jako dniu wystawienia wyciągu tabularnego na sprzedaż się mającej połowie realności prawa rzeczowe nabyli, lub którymby z jakiegokolwiek przyczyny niniejsza i dalsze uchwały weale lub też wcześniej doręczone być nie mogły do rąk kuratora p. Edwarda Suchardy c. k. not. w Chodorowie i przez edykta.

Chodorów, 20 października 1895.

L. 4066 (2668 3-3)
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Salamona Barucha Majera do Ludwika Kasprzyka w kwocie 50 zł. z pn. odbędzie się w tut. sądzie w dniach 30 kwietnia 1896 i 28 maja 1896 o godz. 9 rano egzekucyjna licytacja 1/4 części realności pod lwh. 38 w Mysłachowicach położonej, dłużnika własnej.

Cena wywołania 40 zł.
Wadyum 4 zł.
Resztę warunków licytacyjnych można przejrzeć w registraturze tut. sądu.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli adw. dr. Kremer.
Chrzanów, dnia 24 marca 1896.

L. 49 (2619 3-3)
W dniach 15 maja 1896 i 15 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed poł. odbędzie się w tut. c. k. Sądzie przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacji realności w ks. gr. dla gm. kat. Pochawka na imię dłużnika Dmytra Zarubę a to wedle whl. 154 w całości a wedle whl. 92 tejże gm. w połowie jako własność zapisanych w celu ściągnięcia należności proszącego w resztującej ilości 100 zł. 12 ct. wa. z pn. na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kred. włośc. w Lwowie.

Cena szacunkowa wynosi 229 zł. aw.
Wadyum 22 zł. 90 ct.
Gdyby nie można ściągnąć ceny szacunkowej realność powyższa na ostatnim terminie także poniżej takowej sprzedana będzie.
Resztę warunków licytacyjnych i protokół oszacowania tej realności przejrzeć można w tus. registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Bohorodczany, 15 marca 1896.

L. 6771 (2566 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Abischa Gernerera przeciw Alterowi Schächter pto 25 zł. 66 ct. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności whl. 172 gm. kat. Maniawa objętej w dwóch terminach dnia 28 maja 1896 i dnia 2 lipca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem, w których realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, w drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedana zostanie.
Cena wywołania 550 zł.
Wadyum 55 zł.
Resztę warunków przejrzeć można w tus. archiwum.
Sołotwina, 7 marca 1896.

L. 8 (2666 3-3)
W skutek zarządzenia Pana Komisarza masy konkursowej Saula Jakóba Rapaporta z dnia 17 lutego 1896 do l. 156/k. k. odbędzie się w mojej kancelarii przy ulicy Katedralnej pod l. 2 o godz. 10 przed południem w dniach 1 maja 1896 i 15 maja 1896 egzekucyjna publiczna sprzedaż 3/5 części pretensji masy konkursowej Saula Jakóba Rapaporta w kwocie 2600 zł. w. a. z przyn. zainstalowanej na dożywocie Julii hr. Krasickiej, ciężacem na dobrach Baranów a względnie na cenie kupna tych dóbr a to na pierwszym terminie za cenę 1560 zł. wa. lub wyższą, zaś na drugim terminie licytacyjnym za jakąkolwiek cenę.
Tarnów, dnia 30 marca 1896.
Dr. Bronisław Brzeski
c. k. notaryusz jako komisarz konkursowy.

L. 922 (2647 3-3)
Celem zaspokojenia pretensji Markusa Schanzerera w kwocie 300 zł. z pn. odbędzie się w Wadowickim c. k. Sądzie miejskim delg. dnia 15 maja 1896 i dnia 18 czerwca 1896 o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż realności:
a) 5/64 części realności lwh. 135, oszacowanych na 293 zł. 39 ct.
b) 1/4 część realności lwh. 136, oszacowanej na 408 zł. 10 ct.
c) 1/8 część realności lwh. 137, oszacowanej na 5 zł. 55 1/2 ct.
d) 1/8 część realności lwh. 138, oszacowanej na 2 zł. 32 1/2 ct.
e) 1/8 część realności lwh. 140, oszacowanej na 1 zł. 5 1/2 ct. ks. gr. gm. Tarnawa górna objętych, dłużnika Józefa Targosza własnych.
Wadyum wynosi 10 procent cen szacunkowych.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli dr. Biegański w Wadowicach.
Wadowice, 20 lutego 1896.

L. 486 (2649 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 28 zł. 88 ct. z pn. odbędzie się dnia 21 maja 1896 i dnia 11 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytację sumy 625 zł. ciężającej na rzecz Jana Mokwy względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej pod poz. 3 na karcie ciężarów realności lk. i lwh. 198 w Wieprzu Michała Kasperka i Mokwa własnej.

Cena wywołania 625 zł.
Wadyum 62 zł. 50 ct.
Resztę warunków licytacji i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest p. Gayczak notaryusz w Andrychowie.
Andrychów, 23 stycznia 1896.

L. 421 (2651 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Czarnym Dunajcu podaje do wiadomości, iż celem zaspokojenia wierzytelności makol. Wiktorji, Katarzyny, Kazimierza, Anny, Karola i Franciszka Palaczów w sumie 495 zł. 60 ct. wa. z pn. odbędzie się w dniach 27 maja i 24 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 z rana przymusowa publiczna sprzedaż całej realności lwh. 657 ks. gr. gm. Czarny Dunajec, Macieja i Reginy Barnasiów własnej.
Cena wywołania 880 zł.
Wadyum 10 pre.
Resztę warunków licytacyjnych, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania w registraturze do przejrzania.
Czarny Dunajec, dnia 25 marca 1896.

L. 1039 (2634 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Starym Sączu przeprowadzi celem wydobycia pretensji Skarbu pocztowego w kwocie 8990 zł. 84 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż połowy posiadłości objętej wyk. hip. l. 37 Marcelego Grzesickiego własnej w dniu 27 maja 1896 i w dniu 1 lipca 1896 o godzinie 10 rano.
Cena wywołania 2722 zł. 13 ct. aw.
Wadyum 500 zł. aw.
Resztę aktów przejrzeć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy.
Stary Sącz, 29 lutego 1896.

L. 1616 (2560 3-3)
Aviso.

Am 28 April 1896 findet um 10 Uhr Vormittags bei der Intendanz des 10 Corps in Przemyśl eine Verhandlung wegen Kauf von 1580 Meterzentner Weizen Zwiebackmehl (mindestens Weizenmehl Type 3 neu der Budapest Dampfmühlen) statt. Hierbei wird bemerkt, dass es sich nicht um die Lieferung von ungarischen Mehl handelt, sondern, dass das zu liefernde Mehl blos der erwähnten Type gleichzukommen hat.
Die näheren Bedingungen können bei der genannten Intendanz oder beim Militär Verpflegungs Magazin in Przemyśl eingesehen werden. Von der k. und k. Intendanz des 10 Corps.

L. 19322 (2752)
C. k. Sąd krajowy w sprawach obywatelskich we Lwowie ogłasza niniejszem, że dnia 5 maja 1896 o godz. 11 przed poł. odbędzie się w tut. Sądzie w biurze l. 10 II piętro dobrowolna publiczna licytacja celem wydzierżawienia realności pod lk. 530 3/4 we Lwowie do fundacji Stanisława hr. Skarbka należącej na dalszy 9 letni okres dzierżawy tj. od 24 czerwca 1896 do 24 czerwca 1904 p. d. warunkami w prośbie del. 31890/94 pod A. dołączonymi a w ogólności, iż cena wywołania wynosi 600 zł., że każdy chęć zadzierżawienia mający 10 pre. ceny wywołania w gotówce lub papierach wartościowych, pupilarne bezpieczeństwo przedstawiających jako wadyum, do rąk komisji licytacyjnej złożyć wnieć i że licytacja ta wyłącznie na pisemne oferty przeprowadzoną będzie i że na terminie tym oferty przyjmowane będą tylko do godz. 12 w południe, poczem licytacja zakończona i żadne więcej oferty przyjęte nie będą.
Szczegółowe warunki licytacyjne mogą być przyjrane w Registraturze Sądu lub w kancelarii centralnej Administracji fundacji we Lwowie w gmachu teatralnym.
Lwów, dnia 28 marca 1896.

L. 7693 (2671 1-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Baltazara Engelharta w kwocie 31 zł. 66 ct. aw. z pn. odbędzie się w tym sądzie dnia 15 maja 1896 i dnia 15 czerwca 1896 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytację połowy realności objętej wykazem hip. l. 279 ks. gr. gm. Kolbuszowa, Katarzyny Zwierzynskiej własność stanowiącej.
Cena wywołania 300 zł.
Wadyum 30 zł.
Resztę warunków licytacji, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania można przejrzeć w registraturze tego sądu.
Kolbuszowa, dnia 5 stycznia 1896.

L. 4318 (2688 1-3)
C. k. Sąd obwodowy Tarnowski podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Tarnowskiej kasy oszczędności ze skryptu dłużnego z daty Dąbrowa 23 stycznia 1892 lk. 13759 w sumie 568 zł. 86 ct. aw. z nal. dodatkowemi dozwoloną została ponownie sprzedaż egzekucyjna dóbr Mo-

ryczna II w gminie Bagienica położonych objętych wyk. hip. l. 423 ks. dóbr tabularnych do Stanisławy Gokiortówny należących.
Sprzedaż odbędzie się przez publiczną licytację w Sądzie tut. w dwóch terminach 15 maja i 12 czerwca 1896 każdym razem o godz. 10 przedpołudniem.

Cenę wywołania stanowiąc będzie wartość szacunkowa 2999 zł. 25 ct. aw. poniżej której w terminie pierwszym dobra sprzedane nie będą.

W drugim terminie nastąpi sprzedaż za jakąkolwiek najwyżej ofiarowaną cenę.
Wadyum przy licytacji złożyć się mające wynosi 10 pre., które w dniach 3 do jednej czwartej części ceny kupna pnieść należy.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. Sądu obwodowego.
Kuratorem wierzycieli jest dr. Jan Stec Tarnów, 26 marca 1896.

Konkursa.

L. 68 (2715 2-3)
Sąd tutejszy poszukuje jednego ewentualnie dwóch dyetaryuszów z szybkim i czytelnym piśmem w języku polskim, ruskim i niemieckim, obznajomionych z manipulacją sądową z płacą miesięczną 20 do 25 zł. Podania nieuwzględnione zostaną bez odpowiedzi.
Mielnica, 10 kwietnia 1896.

L. 55 (2717 2-3)
C. k. Sąd powiatowy w Sądowej Wiszni przyjmuje zaraz dyetaryusza do prowadzenia ksiąg gruntowych uzdolnionego za wynagrodzeniem miesięcznym 30 zł. Zgłoszenia pisemne lub ustne przyjmuje Naczelnictwo tegoż Sądu.
Sądowa Wisznia, 10 kwietnia 1896.

L. 1623 (2678 2-2)
Konkurs.

Na podstawie uchwały Rady miejskiej rozpisuje Magistrat król. woln. m. Sokala konkurs na posadę kasyera miejskiego.

Posada ta jest połączona z płacą roczną 480 zł. wa. i zostanie na rok jeden prowizorycznie nadana, po upływie którego, skoro kandydat obowiązkiem należycie odpowie, stabilizacja nastąpi.

Od kandydata wymaga się egzaminu z rachunkowości państwowej oraz złożenia kaucji wysokości jednorocznej płacy się równającej.

Termin do wniesienia podań upływa z dniem 31 maja 1896.
Sokal, dnia 8 kwietnia 1896.

L. 80 (2732)
C. k. Sąd powiatowy w Winnikach poszukuje dyetaryusza biegłego w piśmie a z manipulacją sądową dobrze obznajomionego.
Płaca 30 zł. miesięcznie.
Świadczenia należy tu przedłożyć.
Z Naczelnictwa c. k. Sądu powiatowego Winniki, dnia 13 kwietnia 1896.

L. 3531 (2750 1-3)
W celu obsadzenia opróżnionej posady c. k. sekretarza powiatowego w X, ewentualnie posady c. k. kancelisty Namiestnictwa w XI klasie rangi, z systemizowanemi dla nich poborami, rozpisuje się niniejszem konkurs, z terminem do 15 maja br.

Ubiegający się o powyższe posady, winni wnieść swe podania, zaopatrzone w dowody kwalifikacji, oraz znajomości języków krajowych, w drodze właściwej, do Prezydium c. k. Namiestnictwa we Lwowie.

Posady powyższe zostaną nadane w myśl ustawy z dnia 19 kwietnia 1872, Nr. 60, dz. u. p. przed innymi ukwalifikowanym, wysłużonym podoficerom, zaopatrzonym w certyfikaty, o ile nie będą ubiegać się o nie urzędnicy państwowi w czynnej służbie lub kwiesceni.
Z Prezydium c. k. Namiestnictwa.
Lwów, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 313 (2733 1-2)
C. k. Izba notaryalna w Przemyślu wzywa kandydatów notaryalnych zamierzających ubiegać się o substytucję zmarłego c. k. notaryusza Wiktora Błażowskiego w Drohobyczu lub zmarłego c. k. notaryusza Bronisława Guminińskiego w Dolinie, aby podania swe do tejże Izby w przeciągu trzech dni wnieśli.

Księgi gruntowe.

L. 2576 (2741)
Komisya hipoteczna przy Prezydium c. k. sądu obwodowego Samborskiego ogłasza,

że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącymi założenia nowej księgi gruntowej dla gminy katastralnej Matków i Mochnate z miejscowością Iwaszkowce powiatu sądowego Boryniańskiego złożone zostały w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do powszechnego przejrzania.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania, wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Boryni do dnia 10 maja 1896.

Sambor, 10 kwietnia 1896.

Kuratele.

L. 1579 (2656 3-3)
Katarzyna Rzepka z Gaci uznana za umysłowo chorą, kuratorem ustanowiono Wojciecha Rzepkę z Gaci.
C. k. Sąd powiatowy.
Przeworsk, 15 lutego 1896.

L. 3883 (2658 3-3)
Wasył Werbiany syn Pańka z Babiniec uznany za marnotrawnego a kuratorem dlań ustanowiono Asafata Werbianego z Babiniec.
C. k. Sąd powiatowy.
Rohatyn, dnia 21 marca 1896.

L. 842 (2646 3-3)
Anna Lejkowska ze Sowiny uznana za umysłowo chorą, a kuratorem dla niej Michała Lejkowskiego ze Sowiny ustanowiono.
C. k. Sąd powiatowy miejs. del.
Jasło, 8 lutego 1896.

L. 4950 (2650 3-3)
Antoni Mielniczek ze Sorok został uznany marnotrawcą. Kuratorem ustanowiono Iwana Demianiuka ze Sorok.
C. k. Sąd powiatowy.
Buczacz, dnia 25 marca 1896.

L. 4977 (2653 3-3)
Oleksa Mużyłowski z Czarnokonic wielkich uznany za marnotrawcę, kuratorem tegoż Hryńko Hruszka z Czarnokonic wielkich.
C. k. Sąd powiatowy.
Husiatyn, 22 lipca 1895.

Wyroki prasowe.

L. 7958 (2736)
C. k. Sąd krajowy jako prasowy na wniosek c. k. Prokuratorji Państwa orzekł, że treści artykułów z napisem:
1. Kantata (str. 341),
2. Idylla ze smutnym końcem (str. 344),
3. Aforyzmy w ustępie drugim zaczynającym się od słów „żona to jak drogie dziecko” a kończącym się słowy „przez wielu czytany” (str. 344),
4. Sielanka (str. 345).

umieszczonych w Nr. 30 czasopisma „Humorysta” z daty Kraków 25 marca 1896 zawierającej przedmiotową istotę występku z § 516 uk. i dalsze rozszerzenie inkryminowanych artykułów zostaje wzbronione.
Kraków, 11 kwietnia 1896.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 40 (2734 1-3)
Pan dr. Wincenty Chmielewski dotychczas adwokat w Samborze przesiedlił się z Sambora do Doliny, a Pan dr. Juliusz Alexandrowicz adwokat w Samborze zamianowany został tegoż substytutem.
Wydział Izby Adwokatów
Sambor, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 44 (2735)
Pan dr. Józef Morawiecki został wpisany z dniem dzisiejszym na listę adwokatów z siedzibą urzędową w Skolem.
Wydział Izby Adwokatów
Sambor, dnia 10 kwietnia 1896.

L. 669 (2737)
Pan Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie zamianował dla II zwyczajnej kadencji posiedzeń sądu Przysięgłych na rok 1896 przed c. k. sądem obwodowym w Kołomyi dnia 15 czerwca 1896 o godz. 9 rano rozpoczynającej się, Prezydenta tegoż sądu Radę Dworu Modesta Pateckiego przewodniczącym, zaś zastępcami przewodniczącego radców sądu krajowego Włodzimierza Buczackiego, Zygmunta Langa, Henryka Karszniewicza, Tytusa Zajęzkowskiego i Mieczysława Morawskiego.
Kołomyja, dnia 11 kwietnia 1896.

L. 4151 (2474 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Brzozowie za wiadomiami niewiadomego z życia i miejsca pobytu Ignacego Duplaga, że w sprawie Karola Wolskiego przeciw niemu i Małgorzacie Duplaga o zapłacenie kwoty 150 zł. został dla niego adw. dr. Wincenty Daniec kuratorem ad actum ustanowiony.
Brzozów, dnia 24 marca 1896.

L. 28050 (2643 3-3)
Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomych:

1. Abrahama Rubinowicza i autersteina jako prawonabywcę, Jana i Katarzynę z Gowarzewskich Zdieszulskich, a w razie tegoż śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców;

2. Spadkobierców Jana Olszewskiego to jest Tadeusza Rafała dw. im., Monikę i Zofię, Stanisława Leonarda dw. im., Józefa Grzegorza dw. im. i Stefana Olszewskich, a w razie ich śmierci tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców;

3. Jana Więclawskiego, a w razie tegoż śmierci z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców;

4. Ferdynanda Mireckiego jako ostatniego prawonabywcę wierzycielski Stanisława Sobieszcańskiego, a w razie tegoż śmierci jego z życia i miejsca pobytu niewiadomych spadkobierców;

5. Ks. Kjetana Potockiego, a ewentualnie z życia i miejsca pobytu niewiadomych jego spadkobierców, że na pozew pisemny Stanisława, Tadeusza i Ludwika Szawłowskich przeciw nim o uznanie wierzycielski 9313 zł. 26 ct. z pn. w stanie biernym dóbr Barysz wbl. 424 objętych w poz. k. C 12 jako na karcie głównej, tudzież w stanie biernym dóbr Dubienko wbl. 505 i dóbr Weleśniów wbl. 483 jako na karcie ubocznej pierwotnie na rzecz Jana i Katarzyny z Gowarzewskich Zdieszulskich, a następnie na rzecz Abrahama Rubinowicza i autersteina intabulowanej, za zgłaszając, jak najmniej o uznanie za zgasłe nadejżarów na tejsze sumie od poz. 1 do 15 cięższych, wraz z nadejżarem w sumie 78 zł. 56 ct. monety konwenc. na sumie 7150 zł. pol. z pn. na rzecz Wysokiego Skarbu za hipotekowanym i wykreślenie tej wierzycielski tak ze stanu biernego dóbr Barysz stary, Barysz nowy i Puźniki, jakoteż z dóbr Dubienko i Weleśniów wraz z nadejżarami de praes. 21 grudnia 1895 l. 28050, doreczono powyższy pozew ustanowionemu dla tychże z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanym kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Krobickiemu z zastępcą tutejszego adwokata dr. Buczyńskiego zamianowano, a do wniesienia pisemnej obrony wyznaczono termin 90 dniowy pod zagrożeniem następstw z § 32 u. c. Zarazem wzywamy powyż wymienionych z życia i miejsca pobytu niewiadomych pozwanym, aby w czasie należytych udzielił ustanowionemu dla nich kuratorowi potrzebną do obrony informację, lub innego zastępcę sobie obrali i takowego sądowi wymienili, inaczej bowiem skutki prawne z ich zaniedbania wynikłe sami sobie przypiszą.

Stanisławów, 28 marca 1896.

L. 1534 (2654 3-3)
C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia niewiadomego z pobytu Jędrzeja Magdę, że Michał Magda w dniu 17 lutego 1896 wniósł przeciw niemu pozew o oddanie w posiadanie realności pod Nr. 177 w Trzęsówce i że pozew ten z terminem na 8 maja 1896 do rozprawy wyznaczonym ustanowionemu dlań kuratorowi dr. Brykowi doreczonym został.

Kolbuszowa, 13 marca 1896.

L. 642 (2667 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Sanoku powiadamia nieobecnych Antoniego Ułomka, Franciszka Połdyka i Kazimierza Świdra z Golcovej, że tutejsze powiatowe Towarzystwo zaliczkowe wniosło przeciw nim pozew dnia 10 listopada 1895 l. 16471 o zapłacenie 43 zł. 68 ct., na który do rozprawy drobiazgowej wyznaczono termin na dzień 27 kwietnia 1896 i dlań kuratorem adw. dr. Flakowicza w Sanoku ustanowiono.

Sanok, dnia 29 lutego 1896.

L. 223 (2480 3-3)
Do spadku po Maryi z Pewniaków Wielanckowej, dnia 26 maja 1862 w Niemiaczu zmarłej, powołany jest Fedko Wolanyk z życia i miejsca pobytu niewiadomy.

Wzywa się więc Fedka Wolanyka, by w przeciągu jednego roku w tut. Sądzie zgłosił się lub sobie ustanowił pełnomocnika, inaczej dalsze postępowanie spadkowe przeprowadzone zostanie z ustanowionym dla niego kuratorem Julianem Procidymem gospodarzem z Niemiacza.

Zatośce, dnia 9 stycznia 1896.

L. 8408 (2471 3-3)
C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Tarnowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Wojciecha Kierasa, że z powodu pozwu Józefa i Karola Maschlerów de praes. 24 grudnia 1895 l. 37527 o rozdzielność współwłasności realności lwh. 4 ks. gr. gm. kat. Dąbrówka infułacka dla zapozwanego Wojciecha Kierasa kuratorem adw. dr. Kronhelm z Tarnowa został ustanowiony.

Tarnów, 25 marca 1896.

L. 1671 (2487 3-3)
C. k. Sąd obwodowy w Brzeżach zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego

Abrahama Dogilewskiego, iż z powodu niemożności doreczenia mu tus. uchwały z dnia 21 grudnia 1895 l. 8405 w sprawie egzekucyjnej galicyjskiego akcyjnego Towarzystwa handlowego we Lwowie przeciw niemu pto 661 zł. 67 ct. wydany, ustanowiono dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo, kuratorem tutejszego p. adw. dr. Schtla przy czym temuż kuratorowi powyższą uchwałę doreczono.

Wzywa się przeto Abrahama Dogilewskiego, aby się do ustanowionego kuratora zgłosił, gdyż w przeciwnym razie wynikłe ze skutki, sobie samemu przypisać będzie musiał.

Brzeżany, 21 marca 1896.

L. 6555 (2535 3-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie na prośbę Maryi Korneckiej wzywa każdego posiadacza kartki zastawniczej Filii c. k. uprzyw. galic. akcyjnego Banku hipotecznego w Krakowie do Nr. 4342, wydanej na zastawione przez Maryę Kornecką cztery losy a to: dwa losy węgierskie Basilia Ser. 1463 Nr. 095 i Ser. 1678 Nr. 024, jeden los krakowski Nr. 71397 i jeden los włoski czerwonego krzyża Ser. 03658 Nr. 28, z terminem wykupna 7 maja 1895 za zaliczka 30 zł., aby kartkę tę w ciągu 1 roku 6 tygodni i 8 dni od dnia ogłoszenia edyktu tem pewniej w tut. Sądzie okazał, ile ze bezskutecznym upływie tego terminu na powtórne żądanie podającej kartka powyższa za umorzona uznana będzie.

Kraków, dnia 28 lutego 1896.

L. 5621 (2509 3-3)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu uwiadamia Antoniego Cyburta z miejsca pobytu nieznanego, że na prośbę Meilecha Gallera wydano przeciw niemu tu sądową uchwałę z dnia 28 marca 1896 l. 5621 nakaz zapłaty sumy wekslowej 42 zł. wa. z pn.

Oraz ustanowił sąd dla pozwanego kuratora w osobie adw. dr. Rejsnera i poleca pozwanemu, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumiał, lub innego pełnomocnika Sądowi w czas przedstawił, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Przemyśl, 28 marca 1896.

L. 13931 (2530 3-3)

Wzywa się Mojżesza Markusa Berlienera przebywającego w Ameryce by w ciągu roku od dnia dzisiejszego wniósł w tut. Sądzie deklarację do spadku po Mariem Gross zmarłej w Skałacie 26 października 1893 z pozostawieniem kodycylu, gdyż inaczej spadek ze zgłaszającymi się dziedzicami i jego kuratorem Gerschonem Margulesem ze Skałatu pertraktowanym będzie.

C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 30 grudnia 1895.

L. 7602 (2536 3-3)

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie na prośbę Stanisława Stachowskiego wzywa każdego posiadacza czterech blankietów wekslowych, przez Stanisława Stachowskiego jako przyjęmego podpisanych, a opiewających pierwszy na sumę 900 zł., drugi na 1200 zł., trzeci 1200 zł., czwarty 1100 zł., aby w przeciągu 45 dni od dnia ogłoszenia edyktu, blankiety powyższe tem pewniej w tut. Sądzie okazał, ile ze bezskutecznym upływie tego terminu na powtórne żądanie podającego blankiety powyższe za umorzone uznane będą.

Kraków, dnia 28 lutego 1896.

L. 9318 (2578 3-3)

C. k. Sąd powiatowy w Wieliczce ogłasza, że 6 lipca 1894 zmarł w Jankówce Franciszek Ptak bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Nieznanym miejscu pobytu syna tegoż Józefa Ptaka, wzywa się go, by w przeciągu jednego roku licząc od dnia 11 lutego 1896 wniósł deklarację do spadku, gdyż inaczej spadek byłby pertraktowanym ze zgłaszającymi się dziedzicami i kuratorem adwokatem dr. Borzewskim dla niego ustanowionym.

Wieliczka, 11 lutego 1896.

L. 7044 (2591 2-3)

Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Mendla Thalara, że na prośbę firmy S. Kornblüh & Kanner wydano przeciw niemu dnia dzisiejszego nakaz zapłaty sumy wekslowej 1000 zł. w. a. z pn. i doreczono takowy ustanowionemu dla niego kuratorowi tutejszemu adwokatowi dr. Blausteinowi z wezwaniem aly w czasie należytych udzielił ustanowionemu kuratorowi potrzebną do zarzutów informację lub innego zastępcę sobie obrał i takowego sądowi wymienił inaczej bowiem skutki prawne z swego zaniedbania wynikłe sam sobie przypisze.

Stanisławów, dnia 21 marca 1896.

L. 6329 (2533 2-3)

C. k. Sąd krajowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca po-

bytu Samuela Hechta, że wytoczony przeciw niemu przez Jakóba Judkiewicza oraz przystępującego do sporu Witolda hr. Nырdрук Litwiskiego pozew pisemny de praes. 15 lutego 1896 l. 6329 o wykreślenie prawa zastawu dla sumy 600 zł. aw. z pn. ze stanu biernego realności pod l. k. 5 dz. III w Krakowie położonej Jakóba Judkiewicza na jego rzecz zaintabulowanej wraz z ts uchwałą z dnia 21 lutego 1896 l. 6329 doreczony został ustanowionemu dla niego kuratorowi adw. dr. Fischlowitzowi z substytucją adw. dr. Grossa w Krakowie a zarazem mu poleca, aby kuratorowi temu potrzebnych środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika sobie obrał i o tem tut. c. k. Sąd zawiadomił, gdyż w razie przeciwnym skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 21 lutego 1896.

L. 14423 (2574 2-3)

Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że przed 30 laty zmarł w Cyranie Jan Flur bez rozporządzenia ostatniej woli i że po nim dziedziczą spadek z ustawy syn Piotr Flur i wnuczka Wanda Stefania Sopańska.

Ponieważ miejsce pobytu spadkobiercy Piotra Flura jest niewiadome, przeto wzywa się go, aby w ciągu jednego roku od dnia poniżej zamieszczonego w tutejszym Sądzie do spadku się zgłosił i deklarację wniósł, inaczej bowiem spadek ze zgłaszającymi się spadkobiercami i kuratorem Piotrem Flurem starszym przeprowadzonym będzie.

Mielec, 8 stycznia 1896.

L. 5375 (2589 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Zakładu kredytów. komercyjnego w Kołomyi przeciw Feidze Grossbauch i tow. o 330 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Salamona Grossbaucha adw. dr. Freudenberga kuratorem z substytucją adw. dr. Dudykiewicza i doreczył kuratorowi adw. dr. Freudenbergowi nakaz zapłaty z 7 marca 1896 l. 4427 dla Salamona Grossbaucha przeznaczony.

Kołomyja, 25 marca 1896.

L. 2682 (2592 2-3)

C. k. Sąd powiatowy miej. del. w Kołomyi zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu A. Rosenthala, że w sprawie Salomona Tillingera przeciw niemu pto 48 zł. 50 ct. z pn. ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Hulless, doreczając mu pozew do l. 368/96.

Wskutek tego wzywa się A. Rosenthala, aby ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacji udzielił, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił, gdyż wynikłe z zaniedbania tego skutki sam sobie przypisze.

Kołomyja, 16 marca 1896.

L. 1288 (2599 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Łopatynie celem doreczenia uchwały z 23 września 1895 l. 9985 dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Maryski Mazepa ur. Zubań w sprawie tabularnej o wpis prawa własności do ciała hip. wbl. 367 i 461 gminy Ruda, ustanawia kuratorem Hrycia Mameczura i temuż powołaną uchwałę dorecza.

Łopatyn, dnia 9 lutego 1896.

L. 7654 (2720 2-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy we Lwowie podaje do powszechnej wiadomości, że Pan Michał Orłowicz reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 28 stycznia 1896 l. 2048 notaryuszem w Rymanowie zamianowany, złożony dnia 31 marca 1896 przysięgę, służbową urzędowanie swe rozpocząć może.

L. 2712 (2704 2-3)

C. k. Sąd powiatowy w Kolbuszowej zawiadamia Marceliego Siekierskiego jako z miejsca pobytu niewiadomego, że Towarzy-

stwo zaliczkowe Szczęść Boże w Kolbuszowy wniosło przeciw niemu i spółnikom pozew de praes. 25 listopada 1895 l. 9301 o zapłacenie kwoty 230 zł. wa. z pn., że w sprawie tej termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 4 maja 1896 jest wyznaczony i że adw. dr. Adolf Bryk w Kolbuszowy kuratorem dlań ustanowiony został z wezwaniem, by środki ku obronie jego służące, swemu kuratorowi podał, lub innego pełnomocnika sobie ustanowił.

Kolbuszowa, 10 kwietnia 1896.

L. 5466 (2615 2-3)

C. k. Sąd obwodowy w Przemyślu wzywa wszystkich, w których ręce znajdować się może na imię Leiby Strassberga kupca w Wielkich Oczach wystawiona boleta c. k. Urzędu podatkowego w Krakowcu z dnia 7 października 1895 l. 182 na zapłacony podatek konsumcyjny w kwocie 175 zł., a względnie po straceniu eskontu w resztującej kwocie 172 zł. 67 ct. wa. i poleca tymże, ażeby powyższy dokument tut. sądowi w ciągu 1 roku 6 tygodni i 3 dni tem pewniej okazali, ile ze inaczej po bezskutecznym upływie tego terminu na ponowne żądanie interesowanej strony, dokument ten za umorzony i wszelkiej mocy obowiązującej nznany zostanie.

Przemyśl, 21 marca 1896.

L. 848 (2614 2-3)

Zawiadamia się nieznanego z życia i miejsca pobytu Marcina Płaskiego, że Franciszek i Bronisława Styczyńscy wnieśli przeciw nim pod dniem 30 stycznia 1896 l. 848 pozew o uznanie własności i intabulację $\frac{2}{6}$ części realności lwh. 493, gminy Nowy Sącz objętej dotąd Marcina Płaskiego własnych na rzecz pozujących; że pozew ten doreczono zamianowanemu dla pozwanego kuratorowi adw. Władysławowi Rożanskiemu z substytucją adw. dr. Chodeckiego w Nowym Sączu do wniesienia pisemnej obrony w dniach 90, że zatem temuż kuratorowi wniem dostarczyć środków do obrony lub innego pełnomocnika Sądowi wskazać, inaczej bowiem skutki z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Nowy Sącz, dnia 28 marca 1896.

L. 8402 (2721 2-3)

C. k. wyższy Sąd krajowy upoważnia Pana Józefa Gorczyca reskryptem c. k. Ministerstwa sprawiedliwości z dnia 10 marca 1896 l. 4983 notaryuszem w Podbużu zamianowanego po złożeniu przysięgi służbowej, do rozpoczęcia urzędowania.

Doniesienia prywatne.

Ogłoszenie.

Dnia 17 maja 1896 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w biurze Towarzystwa pierwsze zwyczajne

Walne Zgromadzenie

Towarzystwa kredytowego i oszczędności, stowarzyszenia zarejestrowanego z ograniczoną poręką w Sanoku z następującym porządkiem dziennym.

- zamknięcie rachunków za r. 1895.
- Sprawozdania.
- Wnioski.
- Zmiana statutów.
- Wybór Dyrekcyi.
- Wybór Rady nadzorczej.

Sanok, dnia 12 kwietnia 1896.

Dr. Artur Goldhamer,
przewodniczący Rady nadzorczej.

Bank zaliczkowy w Stanisławowie,

stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Niniejszem zapraszamy P. T. Członków na

35 nadzwyczajne Walne Zgromadzenie

członków Banku Zaliczkowego w Stanisławowie, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką które, się odbędzie w niedzielę dnia 26 kwietnia 1896 o godz. 3 popołudniu w sali Sedelmajerowskiej, z następującym porządkiem dziennym:

- Odczytanie protokołu z ostatniego Walnego Zgromadzenia.
- Wybór Dyrekcyi.
- Wybór uzupełniającego członków Rady Nadzorczej.
- Zmiana statutu.
- Wnioski członków.

Legitymację wstępu na salę obrad stanowić będzie książeczka udziałowa.

Na wypadek, gdyby kompletu zabrakło, odbędzie się tegoż samego dnia o godz. 4 popołudniu z tym samym porządkiem dziennym ponowne Walne Zgromadzenie bez względu na ilość zebranych członków.

W Stanisławowie, dnia 3 kwietnia 1896.

Rada nadzorcza Banku Zaliczkowego, Stowarzyszenia zarejestrowanego z nieograniczoną poręką.

Władysław Łucki
Prezes

Józef Hendrychowski
Sekretarz

W TRUSKAWCU

leczy się z nadzwyczajnym skutkiem: reumatyzm, podagra, otyłość, piasek nerkowy, astmę, ischias, choroby kobiece.

Obszerną broszurę o Truskawcu wysyła na żądanie Zarząd. — Pierwszorządna restauracja p. Józefa Dolińskiego, restauratora hotelu Imperial we Lwowie. — W pierwszym i trzecim sezonie o 30 proc. taniej.

Drobne ogłoszenia

od wyrazu petitem centa, słustym petitem dwa centy.

32 ct. pół kilo bardzo dobrej wiesennej byrnydy tylko w handlu Leonarda Soleckiego, ul. Batorego 1. 2 we Lwowie. 512

Za 2 zł. przerabiam każde najmocniej zbite materace zupełnie jak nowe. Stare kołdry przyjmuję do pokrycia. Józef Schuster, Lwów, Kopernika 7. 434

Kamienica do sprzedania, 10 lat wolna. — Zgłoszenia u Jana Koźmierskiego, ulica Akademicka 1. 28. 490

Na sprzedaż majątek w powiecie Zbarazkim niedaleko kolei, przy murowanym gościńcu, w najlepszej podolskiej glebie, 1000 morgów ornej ziemi i 300 morgów niskopiennego lasu od 1 do 20 letniego. Budynki i całe gospodarstwo w najlepszym stanie. Dwór murowany, oficyna i oranżerya, wszystko wśród pięknego 18morgowego piasku. — Cena 280.000 zł. Potrzebna gotówka 125.000 zł. Blizszej wiadomości udzieli właściciel dóbr w Szyłach, poczta Nowe Sioło koło Podwoleczysk. 471

FUMIGATEUR D'ESPIC przeciw **ASTMIE** i **KATAROM** 49
Wgłówn. apt. Skład gl. w Paryżu, 20 ul. S. Lazare

Korzystnie do sprzedania

z powodu wyjazdu właścicieli **dwie domy w Lisku** (jeden szwajcarski) z ogrodem, nowe, doskonale w zrąb budowane, urządzone z wykwintem. przynoszące rocznego czynszu 400 zł. (wolne od podatku 11 lat). Wiadomość pod adresem W. Jeleński, inżynier powiatowy w Gródku.

Odróżniajcie prawdę od blagi!

Dwa medale otrzymał S. W. NIEMOJOWSKI za wyrób znakomitych tutek nieklejonych! Takim oznaczeniem żadna fabryka tutek poszczycić się nie może.

Żądać proszę **Tutek Niemojowskiego**. Wszędzie do nabycia.

Majątek do nabycia

składający się z 340 morgów dobrej ziemi, w ładnej okolicy, w bliskości stacji kolejowej, pół godziny jazdy się końmi, jedna stacja od m. Tarnowa. Każdego czasu majątek ten nabyć można wraz z inwentarzem martwym, żywym i zasiewami. Blizszych wiadomości udzieli Dr. J. Roth, w Róży, poczta Zassów obok Radomyśla. 522

Kotwicznie

Liniment. Capsici comp.

z apteki Richtera w Pradze

uznane jako znakomite uśmierdzające naciernanie; po cenie 40 kr., 70 kr. i 1 fl. do nabycia we wszystkich aptekach. Tego powszechnie ulubionego środka domowego należy zawsze krótko a węzłowato żądać:

Richtera Liniment z „kotwicą“

i tylko butelki opatrzone znaną marką fabryczną „kotwica“ uważać za prawdziwe.

Richtera apteka pod złotym lwem w Pradze.



Gorsety

prawdziwe francuskie oryginalny fason Madame „Weiss i Teresa“ prawdziwe fiszbiny, popielate i czarne od 7 zł. **Górski i Szydłowski**, Lwów, plac Maryacki (róg Hetmańskiej). 504

Nowość!

Nakładem księgarni **H. ALTENBERGA** wyszły z druku i są do nabycia we wszystkich księgarniach **Jana Kazimierza Zielińskiego**
Wspomnienia starego kawalera
1 tom, str. 283, cena 1 zł. 80 ct.
Tęgoż autora wyszły
„SZKICE“
1 tom, str. 288, zł. 2.10. 450
„OFIARY“
powieść, 1 tom, str. 253, cena 2 zł. 10 ct.

ANTONI GUDIENS

Lwów, plac Maryacki 1. 4
(Hotel Europejski)

poleca najtaniej

perkale, lewantyny i zefiry, piki, satyny, batysty, oxfordy, na suknie damskie w najnowszych kolorach. **Płócienna** na suknie damskie i na ubrania dziecięce, oraz bieliznę stołową, pończochy, skarpetki itp.

Ceny najtańsze

514

Zmiana lokalu.

Najtańszy skład towarów optycznych i mechanicznych

BENEDYKTA KOPERNICKIEGO

pod „Kopernikiem“

przeniesiony został do nowego lokalu przy placu Hallickim 1. 1.



rychlej i najtaniej. Urządzenie dzwonek elektrycznych. Zamówienia z prowincji odwrotnie. Adres: **Optyk Kopernicki**, Lwów, plac Hallicki 1 naprzeciw Banku hipotecznego. 417

BIURO

EQUITABLE

ulica Czarnieckiego 1. 4 310

udziela wyjaśnień do do nieprzebiegającej przez żadne inne T. warzypetwo tożsiny zysków przy ubezpieczeniach życiowych.

MASĆ NASKÓRNA MOULIN



W PARYŻU.
Masć ta leczy wrzodzenia, przyszczer, czerwoności, krosty, węgry, wysypkę, liszaje, hemoroidy, swędzenie chroniczne, łupież i wyrzuty na częściach ciała porostych włosami i wszelkie słabości naskórne; wstrzymuje natychmiast wypadanie włosów na brwiach i głowie i skutocznie działa na porost włosów.
Stoik 2¹/₂ franków we Francji w Paryżu w aptece p. MOULIN 30, rue Louis-de-Grand
We Lwowie w aptece pp. Mikolascha, Wewiorskiego, Ruckera i Lachowicza. -- W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Rędyka, Wiszniewskiego i Hellera. 47

Celem ochrony

od naśladowań i zafalszowań uprasza się P. T. Odbiorców ażeby wyraźnie żądali, bacząc na etykietę z niebieskim Neptunem zawierał Przedsiębiorstwo zdrojowe Krondorfer koło Karlsbadu.



Główny skład na Galicyę posiada firma

Leopold Lityński w Lwowie w Grand Hotelu ulica Karola Ludwika.

zastępstwo Główne dla Galicyi

L. Lityński

handel farb i materiałów Lwów, Grand hotel.

30



Klimatyczne miejsce Traunstein w górn. Bawaryi

2093 stóp nad poziomem m. Północnego
odpowiednie do kuracyi terenowej z kąpielami mineralnymi i solankowemi **Empfung** (natron, kali, magnezja, lekarz k. sądowy dr. L. Pacher) i kąpiele **Traunstein** (tlenek, natrium i magnezja, hydropatyczny zakład według księdza Kneippa, lekarz zdrojowy dr. Wolf) z salina, wielkim mijskim basenem, obszerne lasy i spacerowy w najbliższej okolicy. — Plac do gry w Lawn-tennis, kroskiel itp. — Punkt centralny do wycieczek pieszych, wozem i koleją w pobliskie doliny górskie i w góry (Hoehlfell z gospodą 58485 stóp) i na Chiemsee. — Widok na bawarskie i salzburskie Alpy. — Dobre hotele i prywatne mieszkania. — Frekwencya w 1895 r.: 1678 kuracyuszów i 5885 przejezdnych. — Wyjaśnień udzielają właściciele zakładow Seywald w Empfung, lekarz prakt. Dr. Wolf zdroj Traunstein i biuro wywiadowcze Franciszka Riedera.

492

Znakomite atramenty z kotwicami

poleca

pierwsza krajowa fabryka chemiczna

KAZIMIERZA BAUMANA

we Lwowie, ul. św. Marcina 1. 65. 497

Do nabycia we wszystkich handlach papieru i potrzeb piśmiennych. Uprasza się żądać tylko „Atramentu z kotwicami Bauma“.

Pierwsza galicyjsko-węgierska kolei.

L. 22

Ogłoszenie.

(2826 1-3)

Dwudzieste dziewięte (zwyczajne) Walne Zgromadzenie

Akeyonaryuszy pierwszej węgiersko-galicyjskiej kolei odbędzie się we środę 13 maja b. r. o godz. 10 przed południem w Wiedniu w sali klubu aust. urzędników kolejowych (L. Eschenbachgasse Nr. 11).

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady zawiadowczej o przebiegu interesów i o zamknięciu rachunków za rok 1895.
2. Sprawozdanie komisji rewizyjnej o zbadaniu rachunków za rok 1895.
3. Wybór jednego członka rady zawiadowczej i wybór komisji rewizyjnej do badania rachunków za rok 1896.

Ci panowie akeyonaryusze, którzy co najmniej 25 sztuk akcyj posiadają i z prawa głosowania korzystać zamierzają, zechcą po myśli §§. 25 i 26 statutów akcyj swoje najpóźniej do wtorku dnia 5 maja b. r. do godziny dwunastej w południe złożyć a to w likwidaturze c. k. Generalnej Dyrekcyi austr. kolei państwowych (Fünfhaus, Schönbrunnerstrasse 6) albo w likwidaturze c. k. uprzyw. austr. Zakładu kredytowego dla handlu i przemysłu (I Am Hof 6). Złożenia należy dokonać dwoma przez składającego podpisanymi konsygnacyami, których formularze mogą być w pomienionych miejscach składowych bezpłatnie otrzymane.

Składający otrzyma jeden egzemplarz konsygnacyi natychmiast wraz z kartą uprawniającą do brania udziału w Walnem Zgromadzeniu.

Po odbytem Walnem Zgromadzeniu zostaną złożone akcje wydane za zwrotem odnośnych konsygnacyi.

Prawo głosowania może być wykonywane przez akeyonaryuszy tak osobiście jako też przez pełnomocników. Nikomu jednak nie wolno reprezentować więcej jak 50 zastępowanych głosów.

Wiedeń, 10 kwietnia 1896.

Rada zawiadowcza.

(Przedruk się nie opłaca)

10 medali zasługi.

JAN IHNATOWICZ

poleca niezawodne i wypróbowane

środki do wytepienia owadów domowych

mianowicie:

FENILIN

do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach.

Flakon 60 ct.

Ziółka antymolowe

do przechowywania futer.

Pudełko 30 ct.

Papier antymolowy

ochrania od moli futra, suknie, portiery, firanki i meble.

Sztuka 3 ct.

GRYLON

wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluchy, prusaki itp.

Flakon 30 ct.

MIKOTON

niezawodny środek do wytepienia pluskw.

Flakon 50 ct.

Proszek perski

do wygubienia pcheł i tp. owadów

Paczka 5, 10 ct.

Flakon 20, 30 ct.

we Lwowie: przy ul. Kopernika 1. 3, i przy ul. Hallickiej 1. 11.

w Przemyślu: przy ul. Franciszkańskiej 1. 24.

w Krakowie: Sukiennice 1. 20. Czerniowce: Rynek 1. 2. 413